

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi:
w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z prze-
syłką pocztową w kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.
Prenumerata „Głosu Polskiego” wraz z „Gościem
Wieczornym” łącznie z odosłaniem do domu zł. 7.50.
Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 19-71;
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99;
administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 25 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe: Poczta Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1/2
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpa-
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Afera szpiegowska na olbrzymią skalę

Herszt szajki Kozieł-Poklewski--Pertraktacje z Sowietami i Litwą-- Cytadela war-
szawska miała wylecieć w powietrze--Targi o ważne dokumenty--„Nakrycie” bandy
w odpowiedniej chwili

(Telefonem od sprawozdawcy „Głosu Polskiego”)

Sledztwo, prowadzone w sprawie wy-
krycia w Wilnie: Warszawie biura szpie-
gowskiego, zupełnie niespodziewanie, roz-
warło przed nami tajniki i labirynty wiel-
kiej afery szpiegowskiej. Jest to jeden z
rzadszych wypadków na kresach, że afera,
zakrojona, tak jak ta, na wielką skalę, nie
zdołała się rozwinąć i w zarodku zduszona
została, naprawdę mistrzowskim posunię-
ciem kierownika egzekutywy policji poli-
tycznej na m. Wilno, komisarza Olendz-
kiego.

Dusza, organizatorem, kierownikiem,
całego „biura szpiegowskiego” był, nie jak
uprzednio przypuszczano, Turno-Sławiń-
ski, ale b. komendant policji konnej w Wil-
nie, Kozieł-Poklewski. On to, jako b. zan-
darm służby carskiej, jako b. funkcjonar-
jusz „ochrony”, potrafił stworzoną przez
się aferę, postawić odrazu na płaszczyźnie
pierwszorzędnej wywiadu, Kozieł-Po-
klewski, po usunięciu go za pewne prze-
kroczenie służbowe ze stanowiska w poli-
cji, nie przestał prowadzić życia niezmiernie

krążących pogłosek, w toku pertraktacji z
różnymi agentami ościennych państw, miał
się rzekomo podjąć Kozieł-Poklewski wy-
sadyzowania w powietrze prochowni warszaw-
skiej cytadeli.

Najbardziej w aferze zaangażowany był
Weryho-Darowski, który szukał pośród
znanych mu agentów, nabywców na doku-
menty niesłychanej wagi, jakie w między-
czasie zdobył Turno-Sławiński i Kozieł-
Poklewski, zdobyć przy współudziale owe-
go chorążego X pułku łączności w Warsza-
wie.

W tym samym czasie Turno-Sławiński
jeździł do Kowna, gdzie konferował z sze-
fem sztabu litewskiego, gen. Ładygą i na-
wiązał kontakt ze zbiegłym swojego czasu
z policji wileńskiej, komisarzem Janczew-
skim.

Wreszcie nadszedł krytyczny moment,
dnia 7 b. m. W skromnym hoteliku, przy
ul. Ostrobramskiej, nazwanym przez jego
właściciela „Piotrogradzkim”, w jeszcze

skromniejszym pokoiku, gdzie już dawniej
odbywały się narady szpiegowskie, czę-
ściowo na łóżku, częściowo na jednym tam
znajdującym się krześle, — zasiadło czte-
rech ludzi. Byli to Weryho-Darowski i je-
go pośrednik, pośrednik „kupca” i sam
„kupiec”, agent wywiadu sowieckiego (nie-
jak przypuszczano dotychczas — litewskie-
go).

— A Turno-Sławiński? — Ten czekał
w cukierni Sztrala na... dolary. Wielką bo-
wiem sumę „zakroił” Weryho-Darowski
za swój „towar”, a pośrednicy chcieli dać
mniej. Targ był zażarty, ale dobiegał już
końca.

Nagle — otworzyły się drzwi i z wy-
ciągniętym w rękę rewolwerem, ukazała
się postać wywiadowcy policji politycznej.

„Ręce do góry!”
Pierwszy skoczył po policję munduro-
wą numerowy hotelu, poczem zabrano
płaszczów odrazu na Łukiszki.

Afera zlikwidowana została w samym
zarodku.

Zyciorysy

Weryho-Darowski

Urodzony w Charkowie 30 marca 1890 roku,
ukończył gimnazjum w Wilnie i wstąpił do aka-
demji handlowej w Kijowie, którą według słów
własnych ukończył. W czasie wojny wstępuje do



legionów. W roku 1921 przyjeżdża do Wilna i
zostaje zdemobilizowany. Od tego czasu zaczy-
na prowadzić handel zagraniczny z Rosją. Jest
agentem szeregu firm, z których po kolei zosta-
je usuwany za niesumienne wywiązywanie się z
nałożonych nań obowiązków. W roku 1922 urząd
śledczy wykorzystuje Weryho-Darowskiego w
charakterze konfidenta przy likwidacji napadu na
miasteczko Gródek, pow. wilejskiego. Weryho-
Darowski oddawał urzędowi śledczemu pewne
usługi, lecz w rezultacie z zadania swego nie wy-
wiązał się. Po zlikwidowaniu handlu granicznego
z sowietami działalność swą przeniósł do Wilna,
zamieszkując przy ulicy Żygmuntowskiej u szwa-
gra swego majora R.

Na terenie Wilna przebywa Weryho-Darow-
ski w otoczeniu b. agentów handlu nad granicą,
osób ciemnej kondyty i środki materialne czer-
pie ze źródeł nieznanych.

Turno-Sławiński

Urodzony w roku 1891 w Warszawie, ukoń-
czył gimnazjum wykazując jako uczeń wybitne
zdolności. Wstępuje na prawo w Niemczech, gdzie
przesłuchał trzy semestry. Naskutek wytoczonej
mu sprawy honorowej, studia przerywa i powraca
do kraju. W początkach wojny wstępuje do legio-
nów i dochodzi do szarży rotmistrza.

Za rządów Moraczewskiego zwalcza skutecz-
nie robotę komunistyczną i bandytyzm. Lecz już
wtedy stawiane są mu zarzuty natury kryminal-
nej i zostaje pociągnięty do odpowiedzialności
przez honorowe sądy pułkowe, a naskutek szere-
gu pojedynków dobrowolnie zwalnia się z wojska
i przechodzi do policji.

Ujawniono nadużycia i Turno-Sławiński osa-
dzony został w więzieniu na Łukiszkach.

Po siedmiu miesiącach wychodzi z więzienia
i pełni funkcje konduktora w autobusach, jednak
za niesumienne wywiązywanie się ze swych obo-
wiązków, zostaje zwolniony.



W tym czasie nawiązuje kontakt z osobami
podejrzany, łącznie z którymi rozpoczyna ak-
cję szpiegostwa.



Hotel Piotrogradzki, miejsce spotkania szpiegów i agentów obcych wywiadów, gdzie aresztowano członków szajki

nie ruchliwego, obracając się w sferach
podejrzanych. Policja polityczna zwróciła
nań baczna uwagę. Do Kozieł-Poklew-
skiego, który zamieszkał w Wilnie w ho-
telu „Italja”, schodziły się różne męty spo-
łeczne. W tym czasie jeździł kilkakrotnie
do Warszawy, gdzie jak ustalono, za po-
średnictwem misji sowieckiej, wciągnął się
do wywiadu sowieckiego. Za te pieniądze
założył w Wilnie przy ul. Trockiej nr. 3,
aklepis komisowy, w którym, z zasady, nig-
dy nie było żadnych towarów, natomiast
miał zawsze wszelkiego rodzaju podejrz-
anych osobników, radził w kacie nad ta-
jemniczymi planami. Istnieć pewne po-
człaki, że Kozieł-Poklewski wszedł w ści-
śle kontakt z ruskim G. P. U. i kierow-
nictwem band dywersyjnych i miał organi-
zować napad na miasteczko Rańów.

Jako człowiek przedsiębiorczy, ener-
giczny, zdolny, lecz pozbawiony ideowości
i uczucia patriotycznego, postanowił zrobić

karjerę w sowietach. Jako pierwszy krok
do tej karjery miał mu posłużyć terory-
styczno-szpiegowskie machinacje w Pol-
sce. Założył więc biuro. Do tej organizacji
wciągnął Turno-Sławińskiego, człowieka o
równie niskich instynktach, jakkolwiek
równie energicznego i zdolnego. Turno-
Sławiński, znał dokładnie „teren litewski”.
Bodaj, że najgorzej sprytnym był 3-ci kom-
pan, wciągnięty już później, Weryho-Da-
rowski. Weryho-Darowski potrzebny był
dwóm poprzednikom, jako człowiek mający
nieograniczone stosunki w sferach agen-
tów handlowych najróżniejszych branż.

Plan Kozieł-Poklewskiego był śmiały
i groźny: Dać się poznać ościennym pań-
stwom jako doskonałe prosperujące bio-
ro szpiegowskie, zebrać przy tej okazji
znaczną ilość gotówki, podjąć się szeregu
zadań niezmiernie trudnych i ryzykownych
a następnie przenieść się w bezpieczne
schronisko do Rosji sowieckiej. Według

Chjeno-Piast redivivus!

Wbrew parlamentarnej logice rzeczy oraz przewidywaniom ogólnym, gabinet p. Skrzyńskiego pozostaje u władzy, a teki, porzucone przez ministrów P. P. S-u mają być oddane komu innemu. Premier Skrzyński oznajmił, że on sam był zdania, że zachodzi potrzeba utworzenia i nominacji nowego gabinetu, lecz prezydent Wojciechowski uznając, że przesilenie jest zgoda nie na czasie i może pociągnąć szkodliwe komplikacje, nie przyjął dymisji gabinetu i polecił mu pozostać oraz dokonać niezbędnej rekonstrukcji rządu po ustąpieniu ministrów socjalistycznych.

W ten sposób zasada rządu koalicyjnego i udział w nim członków P. P. S-u spada do roli mało ważnego czynnika, który dzisiaj istnieje, a jutro może być pominięty bez istotnej zmiany owego rządu i bez naruszenia zwyczajów parlamentarnych.

Prasa prawicowa z pogardliwym lekceważeniem traktuje wyjście socjalistów i utrzymuje, że to wcale nie jest dostateczny powód do ogłaszania kryzysu rządowego z jego ujemnymi skutkami. O postępowaniu niekonstytucyjnym w danym razie jej zdaniem nie może być mowy, gdyż gabinet bez socjalistów wtedy tylko stanie się czymś nielegalnym, gdy otrzyma votum nieufności w sejmie.

Gdy przed pięciu miesiącami dochodził do skutku gabinet p. Skrzyńskiego, obrońcy i zwolennicy z naciskiem podkreślali jego koalicyjny charakter jako rękojmię jego powagi i zaufania w kraju, a stąd siły i sprawności w działaniu. Długi szereg zawodów i rozczarowań stanowił odpowiedź na powyższe optymistyczne zapowiedzi i oczekiwania. Obecnie okazuje się, że w szeregu fikcji, jakimi wtedy tumaniono biedną opinię, była nawet sama koalicyjność gabinetu, który ani endecy, ani ich sojusznicy z Piasta nie traktowali nigdy na serio. W ich pojmowaniu ministrowie P. P. S. byli tylko parawanem dla lewicy, który może być potrzebny do czasu dla zachowania pozorów którego jednak do prawdziwego udziału w rządach dopuszczać nie należy. We „właściwej chwili”, jak obiecywano sobie w endecko-piastowych kołach, można się będzie pozbyć niewygodnych sojuszników z lewicy, a wtedy zostanie na placu ten sojusz prawdziwy, który był istotnym celem całej imprezy koalicyjnej.

Nikt już chyba dzisiaj nie wątpi, że udział P. P. S-u w tej imprezie był błędem, analogicznym do wcześniejszej próby posia Thugutta, lecz o wiele większym. Skutki tego błędu okazują się dzisiaj do widnie we wzmocnionej pozycji endecji, którą zamierza wzmocnić otwarcie rządu Chjeno-Piasta i przeprowadzić po swojemu sanację skarbu i gospodarki państwowej.

Socjaliści, wstępując do rządu, oświadczali, że robią to dla dokonania sanacji oraz dla tego, aby uratować zdobycze socjalnej klasy robotniczej. Wiemy już, co mamy sądzić o obecnej sanacji, co zaś do zdobyczy socjalnych, te mogłyby się utrzymać tylko przy nowoczesnej gospodarce państwowej i są najpoważniej zagrożone, o ile sanacja chjeno-piastowa będzie zataczała szersze koła. Udział socjalistów w rządzie może bronić zdobyczy socjalnych tylko tak długo, jak sam trwa; jest on z natury rzeczy środkiem biernym, a więc mało skutecznym. Gdyby stać konsekwentnie na tym punkcie

widzenia, należałoby posłom socjalistycznym nie opuszczać gabinetu nawet teraz po stwierdzeniu całego fiaska sanacji p. Zdziechowskiego.

Posel Niedziałkowski pisał przed paru miesiącami, że socjaliści weszli do gabinetu, aby tam prowadzić walkę z prawicą. W zdaniu tem wyraziła się niejasność pojmowania i mętność politycznego stanowiska tych, którzy pociągnęli P. P. S. do koalicji. Gabinet nie powinien być terenem walki, który trzeba było uprzednio

przeprowadzić gdzieś indziej, ale ma być polem wspólnej pracy już po osiągnięciu ograniczonego, lecz realnego porozumienia i uzgodnienia głównych punktów narysowanego programu. O konieczności walki P.P.S. mało pamiętało w ostatnich paru latach, przypominało sobie, o ile wierzyć posłowi Niedziałkowskiemu dopiero wtedy, gdy już była w rządzie koalicyjnym. Lecz jakże walczyć na terenie zgoda nieodpowiednim? Posel Niedziałkowski obiecał nam pokazać tę sztukę,

lecz, niestety, nie zobaczyliśmy jej wcale. W każdym razie, jeżeli rozgrywała się na terenie gabinetowym jakaś walka, to już się skończyła, a skłóczyła się widoczna klasą P. P. S-u.

Nie w gabinecie toczy się walkę z reakcją, lecz na terenie opinii publicznej w sejmie i po za sejmem. W zbiorowym rządzie można realizować na drodze pracy wyniki tej walki, o ile przyniosła ona choćby częściowe zwycięstwo.

J. Mazurski.

Człowiek zwycięzcą przestrzeni Ciekawe dane o dzisiejszym stanie lotnictwa

(Znakomity uczony francuski Charles Richet, jeden z najsławniejszych przyjaciół Polski, ogłosił w tych dniach obszernie studjum, p. t. „L'aviation triomphante” („Revue des Deux Mondes”, kwiecień), omawiające wspaniałe wyniki, osiągnięte w ciągu dwudziestu ostatnich lat przez lotnictwo. Streszczamy te wywody).

Nie bacząc na olbrzymie postępy, dokonane w tak stosunkowo krótkim okresie czasu, żegluga powietrzna napotyka jeszcze pewne trudności, których zwalczaniu poświęcona jest uwaga specjalistów technicznych. Głównym powodem powstrzymującym bardzo wielu ludzi od korzystania z tego idealnego wprost środka lokomocji, jest obawa upadku, pociągającego za sobą zazwyczaj jeśli nie śmierć to ciężkie kalectwo. Wglądnięcie jednak choćby pobieżne w obiektywne dane statystyczne wykazuje bezzasadność uważania jazdy statkiem, koleją lub automobi-

lem za bardziej bezpieczny sposób podróży. Aeroplany prywatnych towarzystw francuskich przebyły ogółem w 1924 roku przestrzeń 4.460.600 kilometrów, przy czem poniosło śmierć 3 pilotów i 3 pasażerów. Katastrofy wydarzają się zazwyczaj wskutek wadliwego działania motoru, należy jednak zaznaczyć, że technika pracuje w tym kierunku z nieustraszoną energią i z nader pomyślnym rezultatem.

Drugim niebezpieczeństwem są niepomyślne warunki atmosferyczne — mgły, wichry, burze i t. d., na które dotychczas niestety, istnieje jedno tylko lekarstwo: nie podróżować podczas złej pogody. Lecz największy nawet i najstaranniej zbudowany okręt nie chroni również od groźnych często następstw orkanu morskiego. Wreszcie nie można pominąć milczeniem komplikacji spowodowanych specjalnymi wa-

runkami topograficznymi, których wymaga dziś jeszcze lotnictwo. Aeroplan, zarówno by móc wznieść się, jak i lądować, musi móc sunąć się przez pewien czas po gładkiej, równej przestrzeni, wskutek czego porty zakładane są zawsze poza obrębem miasta. Wysokie dziś stosunkowo koszty przejazdu zmniejszą się znacznie, gdy rozpowszechnione zostaną samoloty, będące w stanie zabierać jednorazowo minimum 20 pasażerów — jest to kwestja bardzo niedalekiej przyszłości.

Kilka cyfr pogładowo wykazuje ogrom postępu, osiągniętego w ciągu 20 lat. Rekord szybkości, zdobyty w 1906 r. przez Santos Dumonta, jednego z pionierów awiacji, wynosił 41 kilometrów na godzinę, zaś w 1925 roku przez Bouneta 476 kilometrów. Maksymalna wysokość, na którą wzniósł się w 1909 roku Latham, była 453 metry, podczas gdy obecnie Callizo przekroczył już 12.000 metrów. W 1906 roku Santos Dumont przeleciał bez lądowania 220 metrów, Mac Ready w 1924 roku — 4.050.000 metrów. Tenże Santos Dumont zdołał utrzymać się wówczas w powietrzu przez 21 sekund, Drouhin zaś latał w zeszłym roku bez przerwy 38 godzin. Reasumując wyniki różnych rekordów lotniczych można stwierdzić, że aeroplan może dziś: 1) wznieść się na wysokość 12 kilometrów, 2) osiągnąć szybkość 448 kilometrów na godzinę, 3) pozostawać w powietrzu bez lądowania 38 godzin, 4) przewozić ciężary do 6.000 kg.

A teraz garść danych o praktycznym zastosowaniu lotniczej komunikacji. Pierwsze towarzystwa regularnej żeglugi powietrznej powstały w 1920 roku i w ciągu sześciu zaledwie lat istnienia zorganizowane zostały następujące wielkie linie lotnicze, nie licząc podrzędnych lokalnych. Francja: — Paryż — Londyn, Paryż — Bruksella — Amsterdam, Paryż — Konstantynopol, Paryż — Warszawa, Tuliza — Casablanca — Oran, Alicante — Oran. Z linii Paryż — Londyn skorzystało w 1920 r. 5.400 pasażerów, w 1924 r. zaś 12.000, z linii Tuliza — Casablanca cyfry tych samych lat wynoszą 614 i 6167 pasażerów. Wymownie przemawia na rzecz lotnictwa rozwój ruchu pocztowego na przestrzeni Francja, Algier i Marokko; ilość listów, przewiezionych tym sposobem w 1920 roku nie dosięgała 10.000 wzrastając stopniowo do 7.500.000, zarejestrowanych w 1925 roku.

Niemcy: Hanower—Hamburg—Rotterdam—Kopenhaga, Berlin—Londyn, Berlin—Kopenhaga, Berlin—Moskwa, Berlin—Sztokholm, Rüksberg — Piotrogród. Ogólna ilość pasażerów w 1924 roku doszła do 21.000. Anglia: Londyn—Bruksella—Kolo, Londyn—Paryż—Zurych, Londyn—Amsterdam—Berlin.

Wszystkie towarzystwa lotnicze całego maximum 100.000 ludzi, lecz nie ulega wątpliwości, że postępy na polu techniki, oswajanie się człowieka z podróżą powietrzną, niżka cen biletów oraz umiejętnie popularyzująca awiację propaganda zwiększą wkrótce zastęp zwolenników jazdy aeroplanem.

świata nie przewozić znacznie więcej, niż

Z. K.

Katastrofa lotnicza pułk. Serednickiego w świetle wstępnych dochodzeń

Nasz warszawski koresp. telefonicznie:

Komisja, wydelegowana dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie śmierci pułk. Serednickiego, przybyła na miejsce wypadku, odległe od Radomia o 10 km. wczoraj rano. Wyniki dochodzeń będą zakomunikowane w Warszawie już w dniu dzisiejszym.

Zwłoki pułk. Serednickiego zostaną przewiezione do Warszawy.

Mechanik, kapral Wnorowski, który został lekko poturbowany w czasie wypadku, czuje się zupełnie dobrze.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że w sprawozdaniu z katastrofy zaznaczone jest, że pułk. Serednicki poniósł śmierć w chwili rolowania t. zn. startowania bezpośrednio po wylądowaniu, gdy ujrzał, że wylądował na miejscu niewłaściwym, wskutek skapotaowania aparatu. Jest to niezmiernie rzadki wypadek i zachodzi obawa, że do sprawozdania zakradła się nieścisłość. Wykazuje to dochodzenie, przeprowadzone na miejscu.

Ś. P. PUŁK. A. SEREDNICKI

Ś. p. pułk. Aleksander Serednicki, liczący w chwili śmierci 42 lata, był jednym z najstarszych awiatorów. Skończył bowiem już w roku 1912 znaną szkołę aero-

lotniczą w Gątczynie pod Petersburgiem. Zmarły był synem wybitnego lekarza na Podolu. Jako młody chłopiec ukończył oficerską szkołę w Terespolu, służąc następnie w kawalerji. W roku 1912 przechodzi do lotnictwa, gdzie pozostaje do wybuchu wojny.

Jako gorącego katolika, władze rosyjskie w roku 1913 przeniosły Serednickiego do garnizonu we Władywostoku. W r. 1914 powraca znów do kawalerji, jednak już w roku następnym przenosi się z powrotem do lotnictwa. Za czasów Kiereńskiego dowodzi pułkiem lotniczym, poczem wstępuje do formacji polskich. W końcu 1918 roku wraca do kraju i wstępuje do wojsk lotniczych.

Ostatnio pułk. Serednicki był inspektorem wojsk lotniczych, choć ze względu na swe stanowisko i na fakt, że był jednym z najstarszych pilotów nie miał obowiązku latania, począł znowu pilotować od roku zeszłego, biorąc między innemi udział w raidzie polskiej eskadry lotniczej do Rumunii. Obecnie przygotowywał się do nowego raidu. Przed tygodniem pułkownik Serednicki uległ na polu mokotowskim lekkiemu wypadkowi w czasie lądowania na aparacie Breguet XIV. Aparat ten nadłamał sobie skrzydło, jednak obyło się bez katastrofy.

W sferach lotniczych śmierć pułk. Serednickiego wywołała ogólne przygnębienie.

Zabójca Lindego stanie przed sądem za kilka tygodni

Nie będzie on wypuszczony za kaucję

Po zakończeniu dochodzeń, prowadzonych przez oficera śledczego I-go dywizjonu żandarmerji w sprawie zabójstwa ś. p. Huberta Lindego zostało wdrożone i prowadzi się obecnie tak zwane śledztwo prokuratorskie, opierające się na materiale, zgromadzonym w czasie dochodzenia wstępnego.

Prokurator wojskowy prowadzi śledztwo w przyspieszonym tempie. Można przypuszczać, że za parę tygodni sprawa wejdzie do sądu okręgowego. Szczegóły

dochodzenia ze względu na całokształt sprawy są trzymane w tajemnicy, jednak o ile można wnosić z dotychczasowych wyników, sprawa nie rozszerza się.

Wbrew pogłoskom, iż zabójca ś. p. Huberta Lindego, Trzmielewski, ma być jako by wypuszczony za kaucję, informujemy się, iż władze sądowe nic o tem nie wiedzą, przeciwnie zabójca trzymany jest w ścisłej izolacji i pod silną strażą.

Postępowanie sądowe prowadzone jest w trybie zwykłym.

Artretyzm! piasek nerkowy! reumatyzm! podagra!
leczy radykalnie **URAZINE**
(granulowana i w tabletkach)

Przy astmie! koklusz! skurczach! kolkach!
Najsłabszy jest
RHODAZIL
Wyroby Laboratoire des produits „Usines
du Rhone“ w Paryżu.

Do nabycia we wszystkich lepszych Aptekach
Skład główny: 2118-2
w aptece Br. Sicińskich Warszawa, Mazowiecka 10.

DZIEŃ POLITYCZNY

„Morska choroba“ Mussoliniego

W ciągu ostatnich kilkunastu dni wypadki polityczne we Włoszech rozgrywały się jakby na ekranie filmowym, migawkowo i pełne efektów nastrojowych i emocjonujących.

W dniu 28 marca, w siódmą rocznicę założenia pierwszych bojówek faszystowskich, na wielkim wiecu w Mediolanie przywódca nieprzejednanego faszystów, Robert Farinacci ogłosił swe ustąpienie ze stanowiska sekretarza generalnego partii.

Powodów dymisji Farinacci'ego, kt. w ciągu ostatnich 15-tu miesięcy zdawał się niekiedy wyrastać na „alter ego“ samego Mussoliniego, szukać należy w stanie wewnętrznym samej partii faszystowskiej.

Surowe, bezwzględne metody postępowania krewkiego sekretarza generalnego wywoływały częste tarcia i sprzeczki wśród lokalnych kierowników partyjnych i dla wybrnięcia z kłopotliwego położenia trzeba było z Rzymu delegować komisarzy uposażonych w szerokie pełnomocnictwa.

Na miejsce Farinacci'ego został wybrany poseł August Turati, co świadczy o nastrojach w łonie faszystów, zdążających do pojednania czynników wewnętrznych i dostosowania nawet pewnej miary pobłażliwości względem pokonanych przeciwników. Warto zaznaczyć, że poseł Turati, wybrany do parlamentu w miejsce przemysłowca Brescia, jest jednym z najczynniejszych działaczy, t. zw. syndykalizmu faszystowskiego. On to latem r. ub. kierował strajkiem, który oblał prawie wszystkie zakłady metalurgiczne Lombardii i zachęcał faszystowskie związki zawodowe do oporu i wytrwania.

Poseł Turati natychmiast też po objęciu swego stanowiska rządzącego w pałacu Liktorskim wystosował do faszystów odezwę, w której pobiennie wspomina o nieprzejednanym charakterze i taktyce ruchu faszystowskiego, natomiast wskazuje na „potrzebę spokojnej pracy i sumiennego wysiłku, gdyż należy być na pogotowiu wobec wydarzeń, które dojrzejają w nowej historii Włoch“.

W kierunku traktowania tej „nowej historii Włoch“ wydają się teraz być jakby głównie skierowane tendencje i wysiłki partii i rządu Benita Mussoliniego.

O tem wódz faszystów nie pomija sposobności, aby napominać zastępy „czarnych koszul“. Naczelną nutę, którą wyłonić można było ze wszystkich tych przemówień, była: konieczność ekspansji zamorskiej dla rozrastającego się narodu włoskiego.

Sprawa włoskiej ekspansji w świecie jest sprawą życia lub śmierci dla rasy włoskiej — twierdził Mussolini jeszcze w r. 1911 podczas wojny libijskiej, a w kilka lat później obecny premier faszystowski artykułowi swemu o potrzebie rozbudowy portów włoskich nadał retoryczny, znamienny tytuł: Italia marinara, wianit (Włochy morskie naprzód!).

Dla swej ekspansji ekonomiczno-politycznej Włochy w pierwszym rzędzie uważy swą obecną kierującą ku morzu Śródziemnemu (Mare nostrum), gdzie pragnęłyby swe wysiłki kolonizacyjne torować wzdłuż szlaków, którymi ongiś postępowało imperium rzymskie.

Podróż Mussoliniego do kolonii trypolitańskiej, którą odbył nazajutrz po dokonaniu nań zamachu przez miss angielską i towarzyszącą podróżą tej ceremonii militarna mają być właśnie symbolem morskiej i kolonialnej potęgi Włoch i jej gotowości do ekspansywnego parcia w świat.

Ku jakim jednak celom to „przeznaczenie morskie“ Włoch będzie w najbliższej przyszłości zmierzać i czym będzie się ono dokonywało kosztem — oto są zagadnienia, które efektowna podróż premiera faszystowskiego bezpośrednio obudzi musi wśród polityków Anglii i wśród sfer politycznych Francji, która właśnie na morzu Śródziemnym i wzdłuż wybrzeży afrykańskich zawzięcie utrzymać chce swe stuletnie wpływy polityczne.

Gubernator Federal Reserve Bank

odwiedzi między innymi i Polskę

NOWY JORK, 24 kwietnia. (PAT.). — Gubernator Federal Reserve Bank odjechał do Londynu, skąd prawdopodobnie uda się do Belgii, Francji i Polski.

Generalny odwrót ministra Zdziechowskiego

Wszystkie „ograniczenia“ budżetowe zostały cofnięte
Inwalidów się nie skrzywdzi i kolejarzy nie zredukuje, a oszczędności pójdą innym torem

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów zrehabilitowany został ostatecznie projekt ustawy o rewizji budżetu na miejsce wygasłej ustawy z dnia 25.XII-1925 r.

W nowym projekcie wszystkie ograniczenia, które zamierzał stosować minister skarbu wobec inwalidów, zostały cofnięte.

Oszczędności w tej dziedzinie będą uzyskane przez przeprowadzenie rewizji procentowości inwalidztwa i ich sytuacji majątkowej.

W budżecie ministerstwa kolei nie będą dokonane redukcje. Uchwalony przez sejmową komisję budżetową w drugim czytaniu preliminarz budżetowy redukcji też nie przewiduje.

Zamiast skreślonych 50 milionów złotych osiągnięte zostaną oszczędności w sumie 20 milionów w taryfie; dla robotni-

ków kolejowych, płatnych dziennie, postanowiono opracować ustawę emerytalną; na zwalczanie bezrobocia wyasygnowano dodatkowo pięć milionów złotych, co pozwoli zatrudnić 25 tysięcy robotników.

Pozatem rada ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia zmian w statucie Banku Polskiego; w sprawie emisji bilonu i biletów zdawkowych; przewidywano budżetowe na dwa najbliższe miesiące, tudzież wniosek ministra skarbu o zmianie okresu budżetowania tak, aby rok budżetowy zaczynał się 1 lipca.

Projekt ustawy o przewidywaniu budżetowym na miesiąc maj wejdzie na porządek dziennych poniedziałkowego posiedzenia sejmu w pierwszym czytaniu. Jak słyszeliśmy istnieje projekt odroczenia obrad sejmowych po przyjęciu przewidywaniu na dwa tygodnie.

Premier Skrzyński nie pójdzie „na prawo“

Płotki rozsiewane przez wrogów premiera

Nasz warsz. koresp. telef.:
Ze strony przeciwników p. Skrzyńskiego rozsiewane są pogłoski, że p. Skrzyński postanowił utrzymać swój gabinet, jakoby aż do przyszłych wyborów sejmowych, opierając się na większości prawicowej, a także, że rada ministrów odrzuci wniosek generała Żeligowskiego o wycofaniu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Obie te wiadomości mają charakter wyraźnej prowokacji, są zmyślone bez żadnych podstaw.

Jak słychać, prezes rady ministrów, p. Skrzyński, ma zamiar postawić po 1-y maja na porządku dziennym rady ministrów wniosek o wycofanie z sejmu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Groźba zawieruchy wojennej
Nieszczęsna sprawa Mossulu pcha Turcję w ramiona Sowietów i grozi starciem zbrojnym

WIEDEN, 24 kwietnia. (PAT.) — „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Konstantynopola, że przygotowania wojskowe Turcji są większe, niż dotychczas przypuszczano. Ogólna ilość zmobilizowanych wojsk ma wynosić 250.000 żołnierzy. Rząd angielski zdaje sobie z tego sprawę, że wyrzucenie się Mossulu i terenów naftowych może zapobiec atakowi włosko-greckiemu na Turcję. Jednakże, podczas gdy część polityków tureckich jest za oddaniem Mossulu Anglii, inni politycy, wśród których znajduje się Kemal Pasza, pragnęliby raczej przyjęcia propozycji Rosji sowieckiej w sprawie udzielenia Turcji poparcia przeciw Włochom i Grecji. Rząd sowiecki zaproponował mianowicie Turcji, aby przy-

stąpiła do związku sowietów jako niezależny członek, wzamian za co Moskwa zawrze z Turcją przymierze wojskowe.

Turcja — pisze w dalszym ciągu „Neues Wiener Tageblatt“ — gotuje się do obrony Dardanelów. Przygotowano kilka tysięcy min, które w razie koniecznej potrzeby, mają być spuszczone na wodę. Turcja ma podobno dane do przypuszczenia, że Włochy chcą użyć wyspy Rodos za podstawę do operacji przeciwko wybrzeżom Azji Mniejszej.

Anglia chce zgody

LONDYN, 24 kwietnia. (PAT.) — Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald“

pisze, że w krótkim czasie oczekiwać należy zawarcia umowy między rządem angielskim a tureckim. Chamberlain jest gotów przyjąć kilka propozycji tureckich. Traktat będzie mógł wejść w życie tylko pod warunkiem, że Turcja postawi natychmiast wniosek o przyjęcie do ligi narodów i zaniecha współdziałania z Rosją w zamian za współpracę z Anglią.

„Daily News“ donosi, że kontrpropozycje Angory domagają się większych zmian granic mossulskich niż to przewidziane jest w nocie angielskiej, z pozostawieniem Anglii eksploatacji źródeł naftowych.

Krwawe rozruchy w Kalkucie
na tle antagonizmu hindusów i mahometan

Wojsko angielskie jest bezsilne?

ALLAHABAD, 24 kwietnia. (PAT.). — „United Press“ donosi, że rozruchy w Kalkucie stają się coraz poważniejsze. Tłumy zaatakowały koszarę policji, zabijając szefa policji. W czasie starcia śmierć poniosło 12 osób, a 85 osób rannych. W ciągu dnia doszło w różnych punktach miasta do walk ulicznych. Położenie jest bardzo groźne, ponieważ niepokój rozszerza się na całe Indie północne. Obawiają się, że są one przygrywką do wielkiego powstania. Część ludności domaga się od rządu drakońskich zarządzeń, koncentracji wojsk i proklamowania stanu oblężenia. Antagonizm między hindusami a mahometanami rośnie. Długole-

tnie wysiłki Ghandiego celem doprowadzenia do pojednania są, jak się zdaje, bezskuteczne. Na ulicach miasta Delhi rzucają obie strony pisma ulotne, wzywające do gwałtu. W Allahabad panuje wielkie wzburzenie. Przywódca hindusów Nalawia wzywa do natychmiastowego tworzenia korpusów ochotniczych, ponieważ wojsko angielskie okazało się niezdolne do obrony hindusów. Propozycja ta została przyjęta z entuzjazmem.

W Kalkucie i w innych miastach ustał zupełnie ruch handlowy. Kupcy zamknęli swe sklepy.

Wybuch w fabryce chemikalji
Na szczęście obyło się bez ofiar

Na terenie fabryki chemikalji pod firmą „Kijewski i Scholze“ w Targówku nastąpił wczoraj zrana wybuch kwasu azotowego.

Dwóch robotników przelewało kwas z cysterny do balonu. Nie zdołali oni jednak napełnić balonu, gdy nastąpił wybuch, który rozzerwał balon. Świą wybuchu wstrząsnęła stojącymi opodal balonami, wypełnionymi już kwasem azotowym, z pośród których pięć wybuchło.

Ulatniający się kwas spowodował gęsty dym, który uniósł się ponad zabudo-

waniami fabrycznymi. Dym ten dojrzał strażak - czatownik ze strażnicy praskiego oddziału straży, który wysłał na miejsce wypadku pogotowie.

Okazało się jednak, że wybuch nie wyrządził szkód. Wypadku z ludźmi również nie było. Aczkolwiek wybuch zakończył się szczęśliwie, niemniej władze przemysłowe i bezpieczeństwa powinny zwrócić baczność na technikę fabrykacji kwasu, gdyż jak mówią, wczorajszy wypadek spowodowany został złym stanem balonu.



Hindenburg
obchodzi 26 b. m. pierwszą rocznicę swej prezydentury w Niemczech

Nieustępliwość riffenów
„Zyskują na czasie“

UDZDA, 2. kwietnia. (PAT.). Podczas konferencji w El-Aiam delegaci riffenscy zajęli stanowisko nieprzejednane wobec klauzul wojskowych. Delegaci francuscy i hiszpańscy, usiłując skłonić riffenów do ustepliwości, rozpoczęli omawianie warunków politycznych, lecz okazały się one rozbieżne.

Strona francusko-hiszpańska postanowiła odwołać się do opinii swych rządów w Paryżu i Madrycie.

W zakończeniu konferencji Aser Kane zwrócił się do swych przyjaciół ze słowami: „Zyskujemy na czasie“.

Pani dziś...
w modnej koszulce...
...z białej crepe de chine'y



Przychodnia dentystyczna T.O.Z.

Wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi oddał do dyspozycji zarządu łódzkiego oddziału T.O.Z. pełny komplet gabinetu dentystycznego. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie zarządu T. O. Z., w celu otwarcia przychodni dentystycznej dla dzieci szkół powszechnych, bez różnicy wyznania, oraz dla dzieci chederów.

F. MOLNAR.

Przeklęty dzień

(Jest wieczór. Zmęczony małżonek wchodzi do jadalni i spogląda na zegar. Żona siedzi przy stole i szyje).

On: — Kiedy będzie kolacja?

Ona: — Za pół godziny. Kartofle nie ugotowały się jeszcze.

On: — Niech diabli porwą tego Bella, wynalazcę kartofli!

Ona: — Przepraszam cię, ale Bell nie wynalazł kartofli, tylko telefon.

On (rozgniewany): No, macie! Jak się ma pecha, to nie na to nie pomoże. Dzisiaj mam taki przeklęty dzień i dlatego zapominał...

Ona: — Masz zmartwienie, drogi mój? Powierz mi twoje troski. (Spogląda na niego czule i wychodzi z pokoju).

On: — Taki pech! Mówi, abym jej się zwierzył i wychodzi z pokoju. (Wzdycha ciężko, i chodząc nerwowo, przewraca drogocenny wazon, który tłucze się na drobne kawałki. Uśmiechając się, spogląda na wazon): Tak, jak się ma pecha to trudno! (Do wchodzącej żony): Mateczko, potłukłem wazon. To nie z mojej winy. Mam dzisiaj taki przeklęty dzień. Co zrobić, to się nie udaje, gdzie stąpnę, to nieszczęście. (Siada na krzeselku, które się pod nim łamie): No, co ty powiesz do tego?

Ona: — Chciałam ci właśnie zwrócić uwagę, że to krzesło jest złamane.

On: — Tak, to wszystko ten dzisiejszy pech. Posłuchaj, moja droga, opowiem ci o dzisiejszym przeklętym dniu! Od... już przesłuchuję mnie jakieś nieszczęście! (Siada na innym krześle).

Ona: — Stucham, mój biedny mężu!

On: — Gdy wstałem dzisiaj rano — ty spałaś jeszcze, mateczko, — wypadła mi z koszuli spinaka. To jest początek tej historii. Szukam po całym pokoju, włącznie pod łóżko, nigdzie ani śladu. Nareszcie znajduję tę przeklętą spinakę. Ale w jaki sposób znajduje pechowec swoją spinakę? Dapnę ją bosą nogą. Jeszcze teraz boli mnie noga. Posłuchaj więc dalej. Wychodzę na ulicę, aby pójść do biura. Pierwszy tramwaj przepełniony. Nadjeżdża drugi. Również przepełniony. Do trzeciego wreszcie wsiamam. Konduktor daje mi bilet, chcę zapłacić i nie mam ani grosza

Z tajemnic Paryża

Jak zostać księciem za 2 fr. 50 centymów

Zmusić do tego może tylko głód

Ostry i przejmujący wiatr. Zimno. Czekamy już ze czterdzieści minut. Ten i ów kaszle. Towarzysze... Dwudziestu ludzi rozmaitego wieku, starzy i młodzi, kilku obszarpanców. Milczenie. Błyskają ogniki papierosów.

Od strony Sekwany wynurza się auto i zajeżdża przed portyk. Szofer otwiera drzwi. Młoda kobieta, otulona w futrzany płaszcz, przechodzi środkiem szpalerni naszej kompanii. Drzwi się otwierają, jasna fala światła wyrwa się przez uchylone skrzydła. Nad drzwiami napis: „Wejście dla artystów”.

Na progu pojawia się ołbrzymi chłop, w nasuniętej niedbale na czoło wygalonowanej czapce. W ustach papieros. Obrzuca nas długim spojrzeniem pełnym pogardy. Podnosi rękę i bezapelacyjnym gestem wskazuje szczęśliwych wybrańców.

Dziewięciu!... Idziemy. Długi korytarz, odór stęchlizny. Na piętrze, nad drzwiami napis:

„Figuranci”.

Drapujemy się w górę. Jedno, dwa, trzy, cztery piętra... poddasze. Długa, niska izba. Pod ścianą wąska ława dookoła. Na sznurach wiszą kostiumy.

Od stołu, stojącego po środku izby, rozlega się władczy głos:

— Psst! Bliżej tu!

Podchodzimy. Młody człowiek, tysiawy, ostry wzrok, wzdargliwie wygięte usta.

— Nazwisko? Zajęcie? Bezrobotny? Pierwszy raz?... Uwaga! Warunki znasz? Dwa franki pięćdziesiąt za wieczór, wypłata co tydzień. To czyni 22 franki 50 cent. tygodniowo. Po trzech miesiącach — trzydzieści franków. Po roku gratyfikacja — 300 franków. L... bez uwagi! Ha? A jeśli mu się nie podoba... drzwi są blisko. Zrozumiano? Siadać!

Administrator obmyślił system wypłaty tygodniowej. Za łada uchybienie figurant wylatuje. Z pieniędzy... guzik!

Figuranci teatralni dzielą się na trzy kategorie.

Pierwsza: amatorzy, młodzi ludzie, wielbicieli teatru. Druga: rentjerzy, emeryci, goniący za dodatkowym zarobkiem. Ludzie starsi, serjo. Do ostatniej kategorii należą bezdomni... bezrobotni, wiościgi, alkoholicy, obywatele księżycy.

Kostiumierzy zabierają się do pracy. Stary, obłachniany włóczęga otrzymał szaty księcia perskiego, błyszczące od szychu złotego. Na głowie turban czerwony z białą kłtą. Leży oto „książę” bezwładnie na ławie; twarz zagaśla, zółta, oczy głęboko zapadnięte... rzekłbyś — trup!

Dzwonek. Biegniemy w dół po schodach. Scena, kulisy. Maszyniści potrącają nas z pogardą. Reżyser klnie i szturga. Pięć razy drapiemy się na poddasze i pięć razy zbiegamy w dół. Zmiana kostiumów, książę, bandyta, żebrak, kupiec, zandarmi.

Pięć bitych godzin. Od siódmej do dwunastej w nocy.

Wychodzimy. Szum w głowie, zmęczenie.

Zapraszam „księcia” na kawę z Hiderem. Bar, kłęby dymu, ostry zapach spirytualistów.

Siadamy przy stołku, ciężko, bezwładnie. Z ust „księcia” wysłizguje się zwołna niezapomniany frazes o dziwnej barwie głosu:

— Trzeba też porządnego głodu, aby się człowiekowi zachciało tego... tam!

A. J.

A na ulicy,
gdy wiosna przyszła...
...nosi się kostium „smokin-gowy”



W soboty (tylko do drugiej)

czynne będą w leńnich miesiącach

urzędy państwowe

Władze administracyjne wydały polecenie, aby z dniem 1-go maja, to jest od przyszłej soboty do 30-go sierpnia urzędy państwowe czynne były w soboty do godziny 2-jej popołudniu.

przy sobie. Portmonetkę zapomniałem w domu. Wyskakuję z tramwaju, biegnę do domu i szukam jej w całym mieszkaniu. Portmonetka znikła jak kamfora! Krzyczę na szrząc; Anna zaczyna płakać, jednym słowem awantura, hałas, beki. Po długich poszukiwaniach, podczas których przewróciłem umywalnię, wylałem wodę z miski i potłukłem kilka szklanek, znalazłem nareszcie moją portmonetkę. I gdzie myślisz ją znalazłem? We własnej kieszeni! Biegnę na złamanie karku do tramwaju. „Mam szczęście”, myślę sobie, gdyż widzę, że nadjeżdża mój tramwaj. Zajęty. Przyjeżdża drugi. Zajęty. Nareszcie wsiamam do trzeciego. Nie dojechałem jeszcze do pierwszego przystanku, patrzę wszystkich tramwaje stoją. Zabrakło prądu, czy jakaś inna przeszkoda. Wysiadam więc z tramwaju i biegnę do dorożki.

Ona (roztargniona): — Nie mogę znaleźć galaretki. (Rozgląda się po pokoju).

On (rozgniewany): — No, czy ja nie mam pecha? Ty szukasz galaretki, wtedy, kiedy ja mówię do ciebie. Tyle mi uwagi poświęcasz!

Ona: — Gdzież u licha jest ta galaretka?

On: — Biegnę więc do pierwszego rogu i siadam do dorożki. Mówię dorożkarzowi adres mego biura i ruszamy. Rozglądam się, czy gdzie nie leży jakiś zgubiony portfel? Znajduję, otwieram go i widzę dziesięć banknotów tysiącmarkowych. A teraz następuje największy pech. Oprócz pieniędzy znajduję bowiem w portfelu jeszcze dwadzieścia wizytówek „Dr. Szymon Neubauer, Adwokat”. Twój brat. Raz w życiu znalazłem dziesięć tysięcy marek i nie mogę ich zatrzymać, gdyż należą do twojego brata. Jadę więc do niego, chcąc mu jaknajprędzej oddać. Zastaje go rzeczywiście w największej rozpacz. Oddaje mi pieniądze, a on uszczęśliwiony rzuca mi się na szyję. Potem mówi: „Wiesz, że nie przebolełbym tak łatwo tych jedenastu tysięcy marek”. Przepraszam cię — mówię — ale było tylko dziesięć tysięcy. „Przepraszam, — mówi — jedenaste”.

Liczmy, doprawdy było dziesięć tysięcy. Pomyślałem chwilę, przeliczyłem i mówi: „Doprawdy, że nie wiem dokładnie, czy było ich dziesięć, czy jedenaste”. Możesz więc wyobrazić sobie jaką byłem wściekły! Później uśmiechnąłem się i mówi: „Wszystko jedno, mój drogi, czy było dziesięć, czy też jedenaste tysięcy!

Głównie, że pieniądze się znalazły! Nech diabli wezmą ten jeden papier! A ja na to: „Bądź ostrożny, bo oberwiesz”. Wściekły i zniechęcony uciekam od twojego brata, który obraził mnie, posadzając mnie o złodziejstwo. Wsiadam do dorożki i jadę do biura. Już w pierwszej chwili zdziwiła mnie wielka cisza, panująca w całym gmachu. Wchodzi do mego gabinetu, wszędzie pustki. Pytam więc służącego, gdzie są wszyscy urzędnicy. Ten uśmiecha się i mówi: „Przecież dziś niedziela, proszę pana!” Czy słyszałaś już kiedyś coś podobnego? Wyobraź sobie, że zapomniałem zupełnie, że jest niedziela. We drzwiach spotykam szefa. Wita się ze mną i mówi: „Ładnie z pańskiej strony, że pan nawet i w niedzielę przychodzi do biura. Lubie takich pilnych i pracowitych ludzi. Niech pan przepisze te dwadzieścia aktów”.

Ona: (coraz bardziej roztargniona): — Gdzie ja mogłam postawić tę galaretkę? (Rozgląda się trwając po całym pokoju).

On (mówi dalej o swych przygodach): — Siedzę więc w biurze i pracuję. W niedzielę! Wszystko dlatego, że jestem roztargniony i mam pecha! Wkońcu rozłosiłem się, porzuciłem pracę i idę do domu. Kogo spotykam na ulicy? Twego brata. Podbiega do mnie rozpromieniony i woła: „Miałeś rację, mój drogi, że w portfelu było tylko 10 banknotów. Jesteś zrehabilitowany”. Taka bezczelność! Jak on mógł wątpić o tem przez chwilę! Nagle robi poważną minę i mówi: „Tak, teraz przypomniało mi się, omyliłem się, w portfelu było jedenaste tysięcy!” Odwróciłem się z pogardą, chcąc odejść. A on krzyczy: „Ty, złodzieju, przyniesiesz mi te pieniądze, albo odeślesz pod jakimś pozorem, wiem doskonale, że się namyślisz do jutra!” Biegnę wściekły do domu. Na rogu zatrzymuje mnie dorożkarz, w którego dorożce znalazłem portfel. Podaje mi papierkę tysiącmarkową i pyta, ile dostanie znaleźnego. Banknot ten wpadł mi widocznie z portfelu. Daję dorożkarzowi pięć marek i namyślam się, co zrobić z tymi pieniędzmi. Jeśli je oddam twemu bratu, to pomyśl, że je ukradłem i że męczyły mnie wyrzuty sumienia. Jeśli mu je posłę przez dorożkarza, to pomyśl, że go przekupiłem i kazałem mu kłamać. No, i co ty mówisz do tej historii? Mam strasznego pecha dzisiaj.

Ona (zrezygnowana): — Galaretka zni-

kła bez śladu.

On patrzy na żonę zdziwiony.

Ona: — Więc chodź na kolację.

On (robi zrozpaczoną minę i nie rusza się z miejsca).

Ona (gniewnie): — No idziesz, czy nie idziesz?

On (placząc): — Nie mogę się ruszyć... Zdaje mi się, że siedzę na galarecie, której ty szukasz od pół godziny.

Ona zalamuje ręce.

On: — Już przez cały czas czułem coś miękkiego, zimnego i mokrego na siedzeniu. Ale, ja... ja...

Ona (rozgniewana): — No, wstań że, ty pokrakol!

On: — Boję się ruszyć. To chyba nie jest galaretka z nówek ci-lących, moja droga! To pewnie galaretka z ryby.

Ona: — Poczem poznajesz?

On: — Po tych ościach, które mnie tak pokłudy... Czy to nie jest pech? Raz w życiu usiadłem na galarecie, to akurat musiała być z ryby i pełna ości...

(Wstaje powoli. Żona zaś wybiega z pokoju, trzaskając drzwiami).

Tom. G. I.

Tak
smakuje Kathreinera
Kawa Słodowa
Kneippa!



KOBIETA W SMOKINGU

Męski charakter strojów kobiecych—Przed południem noszone będą jasne smokingi!—Połączenia dwóch materiałów—Smokingi wieczorowe

To, co niedawno jeszcze wydawało się nam fantastycznym i niemożliwym, stało się rzeczywistością! Kobieta, starając się nadać strojom swym możliwie męski charakter, uwzględniła głównie smoking, który jest już modny obecnie i będzie wielce popularny i chętnie noszony przez całe lato.

W pierwszej chwili każdy pomyśli sobie, że moda ta jest zbyt radykalna i że emancypacja kobiet w dziedzinie mody sięga już za daleko. Gdy przyjrzymy się jednak dokładniej takiemu smokingowi, to musimy przyznać, że jest on niczym innym, jak uproszczonym kostiumem, bardzo ładnym i praktycznym. Wszystkie stroje kobiece o charakterze sportowym były przecież już od kilku lat mniej lub więcej podobne do marynarki męskiej!

Kostiumy smokingowe są jednak ładne tylko dla osób szczupłych. Dla osób tegich i krępych modny smoking nie nadaje się zupełnie i tęga kobieta, nosząca taki kostium, wyglądałaby wprost śmiesznie. Lecz i tegie kobiety pragną być modnie ubrane; takim można polecić zakieci dwurzędowe bardzo podobne do marynarki męskiej. Nie różnią się one zbyt od „klasycznego” smokingu i będą dla wielu pań bardziej odpowiednie niż ten ostatni.

Naturalnie, że nie należy używać na smokingi damskie tych grubych, czarnych materiałów, z których szyje się smokingi męskie. Wprost przeciwnie, należy starać się, aby przez odpowiedni dobór materiału nadać smokingowi charakter stroju kobiecego. Modele w kolorze czarnym uchodzą za bardzo eleganckie. Chętnie noszone i bardziej skromne są kostiumy takie z materiałów angielskich (Shetland) i innych tkanin tego rodzaju. Na przedpołudnie modne są smokingi w kolorach jasnych. Szary, zielony, beże i brązowy wyglądają bardzo ładnie, szczególnie wtedy, jeśli wykończone są taśmą jed-

wabną w odpowiednim odcieniu. Często kombinuje się kostiumy smokingowe z dwóch rodzajów materiału, przyczem spodniczkę oraz wyłogi kołnierza i mankietów robi się z materiału w kratę. Przy takich połączeniach należy jednak uważać, aby kratka harmonizowała z kolorem smokingu i nie była zbyt jaskrawa. Bar-

dzo ładne jest zestawienie marynarki koloru szarego ze spodniczką w deseń „pepita”. Smokingi przeznaczone na stroje popołudniowe i do tańca powinny być z materiału ciemnego i bez deseni. Najchętniej są one noszone w kolorze czarnym i granatowym.

Smokingi, które odpowiednio do obec-

nej mody męskiej są dwurzędowe, nie wymagają kamizelki, te jednak, które zapinają się na jeden guzik nie mogą być noszone bez niej. Kamizelki takie mogą być różnorodne i dają szerokie pole do pomysłów. Ponieważ smoking w zasadzie ma zastępować suknię, więc kamizelka taka jest najczęściej bez rękawów. Są jednak modne i z rękawami, wtedy gdy się smoking nosi jako kostium. Na rycinie naszej podajemy kilka modeli, które są miarodajne na sezon obecny.

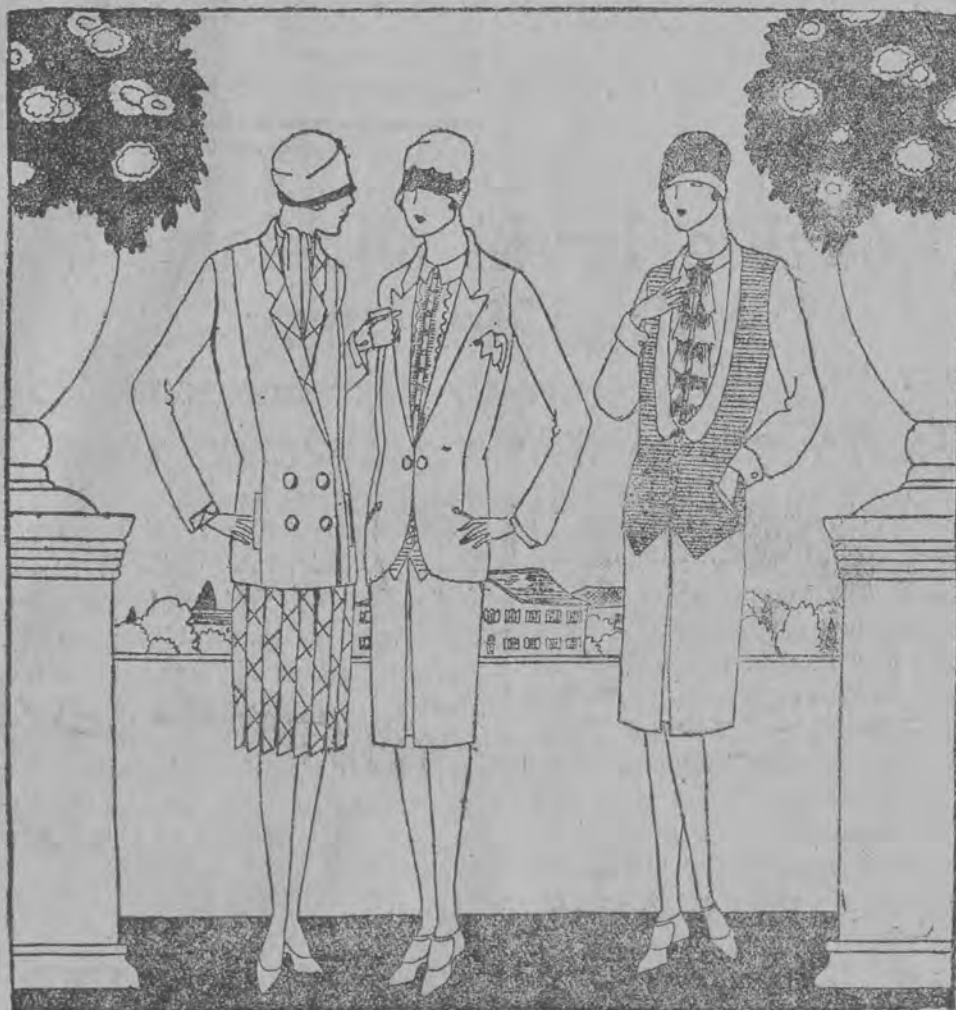
Na pierwszym rysunku widzimy kombinowany smoking. Dwurzędowa marynarka z oryginalnymi pionowymi kieszeniami, przybrana jest materiałem w kratę, z którego jest również plisowana spodniczka.

Nasza druga rycina przedstawia smoking popołudniowy z ciemnego materiału. Z pod żakietu widoczne są dwa kołce kamizelki i ładna bluzeczka, przybrana falbankami.

Trzeci rysunek, to również model kamizelki pod smoking na jeden guzik. Uszyty z prążkowanego jedwabiu koloru słoniowej kości, ma on okrągłe wyłogi, charakterystyczne dla obecnej mody, i skośnie wcięte kieszenie. Pod taką kamizelką można nosić wszelkiego rodzaju bluzki koszulkowe.

Wreszcie należy wspomnieć o jeszcze jednej modzie, która w Ameryce narobiła wiele hałasu. Szlagierem tym jest smoking wieczorowy, całkiem niepodobny do smokingu męskiego, gdyż jest uszyty z brokatu lub innego metalicznego materiału. Górna część jest naprzekład z kolorowej lamy lub błękitnego brokatu, spodnica zaś ze srebrnej lamy i cała plisowana. Takie właśnie modele są najmodniejszymi strojami wieczorowymi w Ameryce. My możemy je uważać jedynie jako krótkotrwały wybrzyk i podziwiać czasem na scenie.

Gabr.



Aplikacje ze skóry

Aplikacje ze skóry są bardzo modne na eleganckich strojach sportowych i podróży. Zasadniczo stosuje się ten rodzaj przybrania do beretowych czapek, aplikuje się również stulpy rękawiczek i kołce szala w ten sposób, że aplikuje się



ciemniejszą skórę na jaśniejszej. Najładniej wygląda aplikacja ze skóry na sportowym szalu jedwabnym, ponieważ skóra ładnie odbija od jedwabiu i takie zestawienie robi zupełnie niepospolite wrażenie. Na rycinie naszej widzimy taki właśnie garnitur, który łatwo jest skoplować w różnych kolorach.

Jak się ubrać do ślubu?

Panna młoda nie powinna się wyrzekać welonu, oczywiście o ile na to pozwalają dzisiejsze ciężkie warunki materialne

Młode pary, co się pozaręczały w karnawale, przeszły w wielkim poście próbę stałości i mogą teraz się pobrać. Powinny się nawet spieszyć, bo według przesądów, których u nas nie brak, ślub w maju — to zły omen na przyszłość, a komu by się znowu chciało czekać, aż do czerwca.

Niestety, warunki ekonomiczne coraz częściej wpływają na to, że panna młoda rzeka się malowniczego stroju i bierze ślub w pierwszej lepszej, wizytowej sukience. Jaka szkoda! Żaden strój tak nie podnosi urody, tak nie wyszlacheśnia ryś, jak welon i tradycyjna biel ślubnego stroju. Do niedawna tradycja wymagała przy sukni ślubnej olbrzymiego trenu, długich rękawów, i kołnierza pod szyję. Było to zresztą bardzo twarzowe. Inna rzecz, że przy obecnych sukienkach do i powyżej kolan, powłóczyła sukienka ślubna nie jest do pomyslenia. Umiejętne połączenie tradycji i mody w stroju ślubnym jest sprawą osobistego tactu i smaku. Aby uniknąć zbyt baletowego wrażenia całości, można wybrać krój wycinany w zęby, których dłuższe końce, spadając do kostek, wysmuklają i podwyższają sylwetkę. Jeszcze lepiej wprowadzić draperia, zwieszającą się z jednego boku i tworzącą tren.

Materiał na suknię ślubną nie powinien być zbyt lekki i powłóczy. Wszelkie crepe georgette'y i crepe de chine'y powinny być stanowczo wyłączone. Miękki, mięsisty, matowy jedwab, jak crepe charmeuse, drap de soie i inne tego typu wyroby są najbardziej wskazane. Ładnie układający się adamaszek jest prześlicznym materiałem na suknię ślubną.

W Anglii, zwłaszcza w angielskiej arystokracji, ślub odbywa się ze szczegól-

niejszą pompą. Każdy szczegół toalety panny młodej jest opisywany i komentowany przez wszystkie pisma ilustrowane. Przy stroju ślubnym obowiązuje dworski tren, który zazwyczaj bywa podbity brokatem, przetykanym srebrem, a nawet złotem. Drużny (a bywa ich aż sześć) są wszystkie jednakowo ubrane, nieraz bardzo fantazyjnie.

W Rosji był zwyczaj, że wszystkie panny z weselnego orszaku, nawet starsze, ubierały się na białe.

My trzymamy się przyjętego w zachodniej Europie zwyczaju, że biały kolor zostawia się pannie młodej. Natomiast czarny kolor jest wszędzie poczytywany za złą wróżbę. Najodpowiedniejszym kolorem dla matki panny młodej lub pana młodego, jest popielaty (gris de perle), tak ślicznie harmonizujący ze srebrnymi włosami.

Moda brania ślubu w kapeluszu dobra jest dla wdów, albo rozwódek, które powtórnie wychodząc za mąż, nie mają już prawa do welonu. Panna nie powinna się dobrowolnie wyrzekać malowniczych i twarzowych zwojów iluzji, w których się wygląda tak tajemniczo i uroczyście. Jeszcze piękniej wygląda się w welonie z prawdziwej koronki. Do tego celu można zastosować biały koronkowy szal prababki. Wianek z fleur d'orange'u coraz częściej zastępuje djadem. Pantofelki do ślubnej sukni muszą być białe, atlasowe i okryte również białe, najpiękniej gronostajowe. Ponieważ dla większości pozostanie ono w dziedzinie marzeń, da się zastąpić przez białą sukienną kapę na jedwabnej podszewce lub zwykły angielski płaszcz z białej gabardine'y.

Przybranie sukni domowej

Przy sukniach domowych ładnie wygląda okrągłe wycięcie przybrane plisowaną pelerynką z przodu krótszą, na ramionach zaś dłuższą. Pelerynka taka mo-



że być uszyta z materiału sukni lub z odpowiedniego jedwabiu. Przybranie takie ładne jest tylko dla osób szczupłych, gdyż kobiety tegie poszerza ono jeszcze bardziej.

Amerykańska modnisią zajmuje się egrodnictwem

Amerykańskie elegantki mają już dosyć sportów, matchów, jachtów i automobilów — postanowiły więc odmienić tryb życia i powrócić na łono natury.

Najmodniejszym zajęciem modnej amerykańki w obecnym sezonie jest ogrodnictwo.

Mieszkanki Piątej ulicy uczęszczają na wykłady pomologiczne i uzupełniają teorię w swych parkach, hodując piękne kwiaty i warzywa.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 3.30 po cenach zniżonych „Znakomity Don Juan” z Junoszą-Stepowskim.

Wczoraj po raz trzeci z przepychem wystawiona ferja sceniczna M. Maeterlincka „Błękitny ptak” z Nuką Wiśniewską w głównej roli Tytlii. — Dzięki dokonanym skrótom tekstu, oraz usprawnienia strony technicznej, widowisko kończy się punktualnie o godzinie 12 w nocy.

Jutro, poniedziałek przedstawienie wieczorowe po cenach zniżonych: dany będzie po raz przedostatni „Znakomity Don Juan” z Junoszą-Stepowskim.

We wtorek czwarte przedstawienie „Błękitnego ptaka”. Bilety ulgowe ważne. Realizować je można w kasie zamawiając od 2 do 6 po południu.

We środę przedostatni przed wyjazdem z Łodzi występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego w „Otelu”. Ceny najniższe.

W czwartek „Błękitny ptak”.

W piątek ostatni występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

W sobotę XXIV-ta premiera sezonu: komedia współczesna w 4 aktach Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość”.

„KALEJDOSKOP” Nr. 5.

Wczoraj wyszedł Nr. 5 ilustrowanego tygodnika łódzkiego „Kalejdoskop”, oznaczający się, jak zwykle, znakomitą doborą materiału redakcyjnego oraz szeregiem aktualnych fotografii z Łodzi i ze świata.

W treści m. in.: Tragedia Huberta Lindego. — P. Karol Steiner o szansach Polski w Davis-Cup. — Film tygodniowy. — Krzyk w nocy. — Gdy Petersburski razem z Goldem gra... — Mój tryumf — Zielony karnawał w Łodzi. — Jej droga do upadku. — Wydarze kary z pamiętnika Jana Styki. — Z teatru popularnego. — Konkurs piękności. — Sport. — Film. — Moda. — Rozrywki umysłowe. — Humor i t. d.

Dziś w niedzielę od godziny 12 do 2 znakomici artyści teatru miejskiego pp.: J. Gzylowska i A. Szymański podpisują w Grand-Cafe swe fotografie umieszczone w Nr. 4 „Kalejdoskopu”.

PODWIECZOREK KLUBOWY HANDLOWCÓW.

Dziś, w niedzielę, dnia 25-go b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki Nr. 21), zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków i wprowadzonych gości.

HISTORIA MASZYNY PAROWEJ.

Staraniem „Samopocy” kolożeńskich kursów gimn. A. Wierzbickiego (Piotrkowska 85), — p. inż. M. Barszczewski, dyrektor gimnazjum p. Sochulewskiej, wygłosi odczyt p. t. „Historia maszyny parowej”. Początek o godzinie 5-ej po południu.

TEATR POPULARNY.

Dziś w poniedziałek po cenach najniższych „Krakowiacy i górale”. Jutro we wtorek po cenach najniższych „Siarczysta dziewczyna”, wode-wil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami.

We środę po raz ostatni w sezonie „Krakowiacy i górale”.

We czwartek po raz ostatni „Siarczysta dziewczyna”.

W piątek premiera historycznej sztuki M. Bałuckiego p. t. „Kiliński”. Bilety nabywać można codziennie od 12-ej do 3-ej i od 5 do 10 wieczorem.

Co usłyszymy dziś przez radio

WARSZAWA. 480 m.:

Godz. 17.30—18.00. Koncert orkiestry. Godz. 18.00—18.25. Odczyt p. wiceministra Łopuszańskiego. Godz. 18.30—19.00. Koncert ork. P. R. Godzina 19.00—19.20. Odczyt p. t. „Czy złoty jest pieniądzem dobrym?” — wygłosi dr. Antoni Rząd. Godz. 19.20—19.40. Wykład p. t. „Korzyści z hodowli ryb dla producenta i konsumenta” — wygłosi p. inż. Arnold. Godz. 19.40—19.55. Komunikat rolniczy. Godz. 20.30—22.00. Koncert popularny instrumentalno-wokalny.

BERLIN. 504 i 571,5 m.:

Godz. 9.00. Nabożeństwo. Godz. 11.30—12.50. Koncert popularny. Godz. 13.10—14.00. Godzina kompozytorów współczesnych. Koncert fortepianowy m. in. Karol Szymanowski: Romans op. 23. Godz. 14.20. Partia szachów. Godz. 15.00. Szkoła H. Bredowa. Odczyty. Godz. 15.30. Godzina dla dzieci. Godz. 16.30. Miniatury dramatyczne. Godz. 17.00—18.00. Koncert radio-orkiestry. Godz. 19.00—20.00. Koncert popularny. Godz. 22.30—24.00. Muzyka taneczna.

LONDYN. 365 m.

Godz. 16.30 — Uwertura z „Romeo i Julia”. Godz. 17.45. Koncert orkiestry. Godz. 18.00. Recytacje. Godz. 18.12. Koncert orkiestry. Godz. 21.00. Transmisja nabożeństwa. Godz. 22.00. Komunikat meteorologiczny i prasowy. Godz. 22.15. Koncert orkiestry.

Lekarze kasowi idą na ustępstwa ale stawiają liczne warunki

Być może na wspólnej Konferencji przeciwnictwa zostaną wyrównane

W dniu onegdajszym odbyło się walne zgromadzenie związku lekarzy miasta Łodzi w lokalu głównej komendy harcerek wojew. łódzkiego (Ewangelicka 9) w sprawie redukcji lekarzy kasowych.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednomyślnie dr. Skusiewicza.

Jako referenci wystąpili dr. Misjon i dr. Frenkel, którzy zdawali relację walnemu zgromadzeniu z dotychczasowych swych pertraktacji z kasą chorych.

Nad sprawozdaniem tym wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której przyjęto następującą rezolucję:

REZOLUCJA:

Walne zebranie związku lekarzy miasta Łodzi, odbyte w dniu 24 b. m., daje upoważnienie zarządowi związku do dalszych pertraktacji z kasą chorych dla po-lubownego załatwienia spraw redukcji na

podstawach możliwie zbliżonych do zasadniczego stanowiska związku, i gotowe jest na wezwanie zarządu poprzeć jego stanowisko wszelkimi środkami, aż do przerwania pracy w lecznicach kasy chorych.

W następstwie pertraktacji zarządu związku z kasą chorych, zarząd związku może się zgodzić na większą, niż dotychczas proponowaliśmy liczbę zredukowanych. Jednakże wybór osób do redukcji może nastąpić tylko drogą wspólnej decyzji zarządu związku z kasą chorych, przyczem należenie do tak zwanej kategorii komisji weryfikacyjnej, której wyniki zostały przez Izbę lekarską unieważnione, nie są dla nas miarodajne i jako takie nikogo od redukcji uchronić nie mogą.

Uważając za słuszną wysuniętą przez nas zasadę redukcji godzinowej, dajemy kasie chorych pod względem oszczędno-

ściowym ten sam efekt, umożliwiając jednocześnie ubezpieczonym większy wybór lekarzy.

Walne zgromadzenie w imię pokojowego załatwienia sprawy decyduje się na częściową redukcję personalną, według zasad powyżej wymienionych.

Gdyby jednak kosztem tak dalekich ustępstw porozumienie nie zostało osiągnięte i doszło do przerwania pracy w lecznicach kasy chorych, związek lekarzy walczyć będzie wtedy o zasadę redukcji godzinowej.

W dniu wczorajszym delegacja związku lekarzy przedłożyła panu wojewodzie powyższą rezolucję, wskazując, iż dowodzi ona pojednawczych tendencji związku.

W wyniku konferencji z wojewodą w najbliższych dniach zostanie zwołana wspólna konferencja.

S.

Łódzkie bruki pochłaniają kolosalne sumy

Z pożyczki inwestycyjnej przeznaczono na nie 125 tys.
Za 75 tys. zostanie założony staw

W związku z zaciągnięciem pożyczki ze skarbu państwa w sumie 200.000 zł. na roboty inwestycyjne w mieście — magistrat postanowił kwotę powyższą podzielić w sposób następujący:

Zł. 125.000 otrzymać ma wydział budownictwa, który za tę sumę wybrukuje ok. 2 i pół klm. ulic oraz dokona ich regulacji. W planie przewidziane są roboty na ulicach Stolarskiej, Bednarskiej, Piasecznej, Drewnowskiej i Magistrackiej.

Zł. 75.000 otrzyma wydział gospodarczy na roboty związane z założeniem sta-

wu na Polesiu Konstantynowskim, wybudowaniem grobli i boiska przy ulicy Krzemienieckiej i Al. Unji.

Czas trwania robót obliczony jest na 2 miesiące. Zatrudnieni będą na żądanie rządu wyłącznie robotnicy za pośrednictwem P.U.P.P. z uwzględnieniem w pierwszej linii bezrobotnych zdemobilizowanych. Płaca określona została na 4 złote dziennie, ogólne zaś warunki będą te same, co przy zatrudnianiu robotników sezonowych.

Nowe stawki płac dozorców domowych ustalone zostały przez międzyzwiązkową komisję rozjemczą

Nadzwyczajna komisja rozjemcza ustaliła następujące stawki pensji dla dozorców domowych:

Dla domów I-ej kategorii zł. 25, dla kategorii II-ej zł. 18 gr. 50, dla kategorii III-ej zł. 13 gr. 50, dla IV-ej zł. 8 i dla V-ej zł. 5 tygodniowo z dołu.

Oprócz powyższych płac dozorecy domowi otrzymają dodatkowe wynagrodzenie za domy narożne zł. 3, za motory ga-

zowe zł. 2 gr. 50 i za przyległe place do posesji które dozorca utrzymuje w porządku, zł. 2 gr. 50 oraz w domach z filtrami dozorca otrzymuje bluzę spodnie i fartuch, zaś w domach bez filtrów — tylko fartuch.

Płace powyższe obowiązują od dnia 12 kwietnia 1926 roku do dnia 31 grudnia 1926 roku.

Za co zasięda na ławie oskarżonych pp. Kałużyński, Arct i Szuster

Szanowny Panie Redaktorze!

W niektórych dziennikach miejscowych i zamiejscowych ukazała się w dniach ostatnich pod mniej lub więcej sensacyjnymi tytułami wiadomość, jakoby pp.: Kałużyński, przewodniczący zarządu, dr. Arct, były dyrektor oraz inż. Szuster, wice-dyrektor kasy chorych m. Łodzi, pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za popełnione w kasie chorych rzekome nadużycia.

Ponieważ informacja ta rzucić może na opinię wyżej wymienionych osób, a tem samem i instytucji kasy chorych m. Łodzi, niewłaściwe światło, przeto uprzejmie prosimy Pana Redaktora o zamieszczenie na łamach jego poczytnego pisma wyjaśnienia treści następującej:

1) Nieprawdą jest jakoby pp. Franciszek Kałużyński, przewodniczący zarządu, dr. Jakób Arct oraz inż. Lucjan Szuster, wice-dyrektor kasy chorych m. Łodzi oskarżeni byli o popełnienie nadużyć w kasie chorych.

2) Natomiast prawdą jest, iż wyżej wymienione osoby zostały przez urząd pro-

kuratorski w Łodzi pociągnięte do odpowiedzialności sądowej z mocy art. 644, cz. I-sza K. K. jedynie za niedoniesienie władzom o ujawnieniu w powierzzonej b. urzędnikowi kasy Zygmunta Gwardyńskiego kasie podręcznej referatu kontroli chorych niedoboru zł. 276 gr. 54, przeznaczonych na kosza wyjazdów do uzdrowisk chorych którzy swój wyjazd odłożyli, w czym zarząd kasy nie dopatrzył się cech przestępstwa karnego, za co jednak Gwardyński pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej przez prokuratora.

3) Należy nadmienić, iż niezwłocznie po ujawnieniu niedoboru Gwardyński zawieszony został w czynnościach służbowych, po przeprowadzonym zaś przez inspekcję kasy chorych dochodzeniu — zwolniony z zajmowanego w kasie stanowiska.

Raczej przyjąć Sz. Panie Redaktorze itd.

Kasa chorych m. Łodzi:

(—) Dr. Samborski

p. o. dyrektor.

(—) A. Kazimierzczak,

wice-przewodniczący zarządu.

Zapomogi dla bezrobotnych robotników polskiego monopolu tytoniowego

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Łodzi wyjaśnia, że na terenach Z. O. F. B., na których minister pracy i opieki społecznej uchylał działanie przepisów art. 6 uchwały rady ministrów (np. w Łodzi) z państwowej akcji pomocy doraźnej może korzystać z byłych robotników polskiego monopolu tytoniowego najwyżej dwóch bezrobotnych członków rodziny pozostających w jednym gospodarstwie domowym.

Nad czym obradować będzie komisja do spraw ogólnych

Dnia 28 b. m. w środę, o godzinie 7-ej wieczorem, w siedzibie radzieckiej (Pomorska 16, I p.), odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych.

Porządek dzienny bejmuje:

1) Sprawę sprzedaży spółdzielni tow. bud. domów dla urzędników urz. wojew. w Łodzi części placu miejskiego, położonego na polesiu Widzewskim;

2) Sprawę zezwolenia Juliuszowi Heinzelowi na sprzedaż części majątku „Julianów”, znajdującego się w sferze interesów mieszkaniowych m. Łodzi;

3) Sprawę obciążenia podatkiem mieszk. kuponów premijowych, zamieszczanych w prasie miejscowej;

4) Sprawę sprzedaży zw. prac. budowl. i pokrewnych zawodów zjedn. zaw. polsk. placu miejskiego, położonego przy ul. Rokicińskiej.

KRYNICA

Radca sanit.

Dr. Herman Körbel

ordynuje jak w latach poprzednich od 10-go maja do 10 października w Pensjonacie „Marja”.

2139—3

Teatr Moskiewski

„HABIMA”

„SCALA”

PONOWNE WYSTĘPY!!

Czwartek, dnia 29-go kwietnia

„Wieczny tułacz”

Piątek, dnia 30-go kwietnia

„Dybuk”

Sobota, 1-go maja o godz. 3-ej po poł.

„Potop”

Sobota, d. 1-go maja o g. 8.30 wiecz.

„Sen Jakóba”

Niedziela, dnia 2-go maja

„Dybuk”

Początek przedst. o g. 8.30 w.

Bilety od zł. 2.— do 10.— do nabycia w kasie Teatru „Scala”.

2181—1

Nowy sposób nieplacenia wexla Pan Wolman wydarł swój podpis i został za to skazany na 100 zł. grzywny

Charakterystyczną sprawę rozpoznawał w dniu wczorajszym sąd pokoju, gdzie na ławie oskarżonych zasiadł znany w sferach przemysłowych p. Artur Wolman.

Od dłuższego już czasu oskarżony był w stosunkach handlowych z niejakim Hermanem Słuckim, który przed dwoma laty założył nawet z Wolmanem skład manufaktur przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 66, lecz po pewnym czasie spółka została rozwiązana z przyczyny Wolmana.

Herman Słucki dostarczał p. Wolmanowi przedrę, za którą pobierał bądź to gotówkę, bądź też wexle.

Zwykle wexle te były płacone po terminie, lecz nigdy p. Wolman nie dopuszczał do protestu.

W dniu 24 stycznia r. b. p. Słucki dostarczył Wolmanowi 24 paczki przedrę, za które otrzymał gotówkę i kilka wexli, z których ostatni opiewający na sumę 300 zł. był płatny w dniu 3 marca.

Owego dnia przysłał p. Słucki do Wolmana swego 12-letniego syna Kazimierza z wexsem do zrealizowania.

Artur Wolman wyraził zdziwienie przed przybyłym chłopcem i oświadczył, że nie przypomina sobie, aby kiedykolwiek wypisał wexsel na wyżej rzeczona sumę i prosił chłopaka o okazanie mu wexsla.

Młody Słucki, nie przypuszczając, aby w słowach Wolmana krył się podstęp, podał mu wexsel, który oskarżony wziął, poczem podszedł do biurka wziął pióro i przywoławszy chłopaka do siebie, rzekł: „widzi kawaler tu jest napisane Wolman przez jedno L, a ja piszę się przez dwa L, wobec czego wexsel jest nie mój”.

To mówiąc, Wolman przekreślił obydwa swoje podpisy, pomazał je atramentem i oddał chłopcu.

Chłopak wziął wexsel z biurka, lecz p. Wolman schwycił cenny dokument w drodze za miejsce, gdzie widniał przekreślony napis, mówiąc: „kawalerze nie tak prędko, trzeba to wytrzeć bibułą” — i wyrwywając, rzekomo dla wytarcia atramentu wexsel, zerwał z niego podpis.

Nazajutrz przybył do mieszkania Artura Wolmana Herman Słucki, pytając kiedy wexsel zostanie zrealizowany. Pan Wolman wyraził wielkie zdziwienie, oświadczając, że żadnych długów firma jego w mieście nie posiada, i że jest on z tego bardzo zadowolony.

W rezultacie p. Słucki skierował sprawę do sądu pokoju, gdzie oskarżony przyznał się do winy wydarcia podpisu z wexsla i prócz zapłacenia należności został skazany na 100 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu. (U)

Miejska galeria sztuki

Dzisiejsza niedziela jest nieodwołalnie ostatnią wystawą dzieł s. p. Jana, oraz synów Adama i Tadeusza Styków. Z Łodzi, która jedyna z miast polskich po stolicy miała sposobność poznać twórczość znakomitej rodziny, obrazy wystawne będą do Paradyżu, gdzie w mieszkaniu czerwców część ich zdołać będzie sale Grand Palais.

Wskutek zmiany wystawy miejskiej galeria sztuki w poniedziałek i wtorek będzie nieczynna. W środę otwarta będzie czytelnia i odbywać się będą audycje radiofoniczne; w sobotę zaś o godzinie 5-ej po południu nastąpi otwarcie jubileuszowej wystawy dzieł Maurycego Trębacza, zorganizowanej przy pomocy komitetu obywatelskiego. Wystawa obejmie z górą 200 prac.

Sprawa nadużyć por. Lejczaka

przekazana prokuraturze w Przemyślu. KRAKÓW, 23 kwietnia. W związku z nadużyciami, popełnionymi przez por. Lejczaka, śledztwo w jego sprawie zostało przekazane z rozkazu ministerjum spraw wojskowych prokuraturze i D. O. K. w Przemyślu.

„Panie konduktorze, ja chcę wysiąść” powie pasażer i tramwaj zatrzyma się Tramwaje Nr. 5 i 8 zmieniły linję swej jazdy

Biorąc pod uwagę, że w Łodzi istnieją przystanki, szczególnie w dzielnicach, zbliżonych do krańców miasta, gdzie rzadko kto wsiada lub wysiada, dyrekcja kolei elektrycznej łódzkiej zwróciła się do magistratu z propozycją zamiany niektórych istniejących przystanków na „przystanki na żądanie”, t. j. takie przystanki, na których pociągi tramwajowe byłyby zatrzymywane tylko na żądanie pasażerów wysiadających lub oczekujących na tramwaj.

Magistrat, opierając się na § 9 umowy koncesyjnej pomiędzy gminą miejską Łódź i spółką akc. kolei elektrycznej łódzkiej w przedmiocie rozbudowy i eksploatacji sieci tramwajowej w Łodzi, postanowił zezwolić dyrekcji K. E. Ł. na wprowadzenie — wzamian — istniejących stałych tramwajowych przystanków, t. zw. przystanków „na żądanie”. Przystanki takie, dla odróżnienia od przystanków stałych, oznaczone tablicami żółtymi zamiast czerwonych, znajdować się będą w następujących punktach miasta:

1) na ul. Brzezińskiej przy ul. Przemysławskiej,

2) na ul. Brzezińskiej przy ul. Głowackiej, 3) na ul. Cmentarnej przy ulicy Szkolnej, 4) na ul. Pomorskiej przy ulicy Anstadta, 6) na ul. Prez. Narutowicza przy Placu Dąbrowskiego od strony wsch., 7) na ul. Prez. Narutowicza przy Wyższej szkole realnej zgromadzenia kupców m. Łodzi, 8) na ul. Kopernika przy ul. Towarowej, 9) na ul. Kopernika przy Ambulatorjum kasy chorych, 10) na ul. Żeromskiego przy okręgowym szpitalu wojskowym, 11) na ul. Żeromskiego przy ul. św. Anny, 12) na ul. Rokicińskiej przy ul. Szpitalnej, 13) na ul. Rokicińskiej pomiędzy ul. Tunelową a Nowym Światem, 14) na ul. Kilińskiego przy ul. Tylnej, 15) na ul. Napiórkowskiego przy ul. Suwalskiej, 16) na ul. Rzgowskiej przy ul. Miłej, 17) na ul. Rzgowskiej przy ul. Kopernika.

Jednocześnie wprowadzone będą dwa nowe przystanki tramwajowe „na żądanie”:

1) na ul. Kilińskiego przy ul. Emilji, 2)

na ul. Kilińskiego przy ul. Orlej od strony zachodniej.

Magistrat na ostatnim posiedzeniu postanowił zatwierdzić zaproponowane przez dyrekcję kolei elektrycznej łódzkiej zmiany kierunku linii tramwajowych nr. 5 i 8 w ten sposób, że:

a) linja nr. 5 — bieć będzie od Bałuckiego Rynku przez ul. Nowomiejską, Plac Wolności, ul. Piotrkowską, ul. Andrzeja, ul. Gdańską i ul. Kopernika do dworca Kaliskiego;

b) linja nr. 8 — od dworca Fabrycznego przez ul. Narutowicza, Plac Dąbrowskiego, ul. Pomorską, ul. Konstancyńską, ul. Gdańską i ul. Kopernika do dworca Kaliskiego.

Jednocześnie wyrażono życzenie, aby dyrekcja kolei elektrycznej łódzkiej: a) dokonała połączenia linją tramwajową południowej części miasta (Plac Reymonta) z dworcem Kaliskim, b) przedłużyła linję tramwajową nr. 9 od ul. Pańskiej do terytorjum łódzkiej rzeźni miejskiej. Maz.

Dnia 23 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła B. P. ALTA NAJDORFOWA przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby, przy ul. Południowej Nr. 9, odbędzie się dn. 25 b. m. o godz. 12-iej w południe, o czem zawiadamia
RODZINA.
2180—1

Walke z śmiertelnością niemowląt podejmuje „Kropla Mleka”

Opieka nad dzieckiem we Francji, Szwajcarii i innych państwach należy do najważniejszych zagadnień okresu obecnego. Zarówno rząd jak i społeczeństwo energicznie walczą ze śmiertelnością u niemowląt. Opieka nad dzieckiem od chwili niepodległości, stoi i u nas nietylko na porządku dziennym, lecz i posuwa się w szybkim tempie naprzód. Praca ta zapoczątkowana przez rząd powinna być prowadzona przez organizacje społeczne.

Wszyscy przyjmijmy udział w walce ze śmiertelnością niemowląt, wszyscy przyjdźmy z pomocą niedoli dziecięcej zwłaszcza w tym okresie nędzy i głodu.

Śmiertelność niemowląt w Polsce wynosi 20 proc., co rok umiera mniej więcej 200.000. Jesteśmy zdania, że czynny udział w tej pracy powinna przyjąć przede wszystkim matka. Każda kobieta powinna mieć należyte pojęcie o odżywianiu i pielęgnowaniu dziecka, o zasadach higienicznych, powinna być przygotowana teoretycznie i praktycznie jak do każdego innego zawodu.

W tym kierunku każda kobieta powinna się kształcić, przejść odpowiednie wykształcenie jeszcze zanim stanie się matką. Nie przesadzając, można zaznaczyć, że od tej szkoły przygotowawczej, jaką kobieta otrzymuje zależą wyniki walki ze śmiertelnością niemowląt. Dopiero wówczas, kiedy matki otrzymają odpowiednie wykształcenie i staną na straży dobrobytu niemowląt, obniży się śmiertelność, a społeczeństwo nasze będzie miało zdrowe, silne pokolenie, zdolne do pracy twórczej.

W myśl tych poglądów, zarząd „Kropli mleka” organizuje dla kobiet inteligentnych odczyty na temat „Jak należy żywić i obchodzić się z niemowlętami”. Będzie to miesięczny kurs, który obejmie szereg tematów z zakresu pediatrii i wychowania niemowlęcia.

Odczyty te wygłosi dr. Edward Ziegler w lokalu „Kropli mleka” ul. Piotrkowska 103. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 11 do 2-iej.

Strejk robotników warsztatów miejskich zaostrza się Wspólna akcja trzech związków

W czwartek wybuchł w warsztatach miejskich ogólny strejk robotników, zatrudnionych w tych warsztatach.

Strejk spowodowany został, jak wiadomo, stanowiskiem magistratu, który nie udzielił żadnej odpowiedzi na wystosowane w swoim czasie pismo związków pracowniczych. W piśmie tem domagano się uregulowania warunków pracy i płacy dla robotników warsztatowych, usunięcia niektórych krzywdzących przepi-

sów i zawarcia umowy zbiorowej ze związkami.

W ciągu pierwszych 2-ch dni strejku nie podjęte zostały żadne rokowania pomiędzy obu stronami, wobec czego w dniu wczorajszym odbyła się konferencja 3-ch związków pracowniczych. Na konferencji tej omówiono dotychczasowe stanowisko magistratu oraz zgłoszono dalszego strejku i ewentualnego zaostre-

Naga obłąkana rozkopała grób męża, by mu coś ważnego powie- dzieć

Dozorca cmentarza Clemuy w Paryżu, obchodząc wieczorem swój rewir, ujrzał zdaleka jakąś podejrzaną postać.

Zbliżywszy się, przekonał się ze zdumieniem, że ma przed sobą zupełnie nagą kobietę, zajętą rozkopywaniem mogiły.

Oczywiście, nieznaną zatrzymano i okrywwszy płaszczem, sprowadzono do posterunku policji.

Tu nie bez trudności zdołano się od niej dowiedzieć, że nazywa się Joanna Lebarbier i że ma przed sobą zupełnie nagą kobietę, zajętą rozkopywaniem mogiły. Teraz rozkopać jego grób, bo ma coś bardzo ważnego do powiedzenia.

Oświadczenie to rozproszyło wszelkie wątpliwości policji co do stanu poczytalności aresztowanej, którą też odesłano natychmiast do zakładu dla umysłowo chorych.

Wymieranie arystokracji rosyjskiej

Samobójstwo hrabiny Tatiszczewowej

W ostatnich miesiącach coraz bardziej mnożą się wypadki śmierci samobójczej wśród emigrantów rosyjskich, rozsiadanych po świecie.

Odbierają sobie życie przeważnie arystokraci, którzy nie mogą znieść twardej walki o byt i wyczerpali już wszystkie środki materialne.

Przed kilku dniami otruła się w Wiedniu 34-letnia hrabina Tatiszczewa.

Hr. T. otruła się, zażywając 30 tabletek weronalu. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku była nędza i gorsza jeszcze od nędzy — samotność.

Hrabina Tatiszczewa pracowała w fabryce trykotaży.

LEKARZ-DENTYSTA

H. Lewita-Fuchs
Piotrkowska 50

Tel. 21-36.

Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6.

2055—1

Od wydawnictwa

Do P. T. Prenumeratorów

Naszych Szanownych Prenumeratorów, którzy do dziś dnia nie zapłacili należności za prenumeratę za miesiąc bieżący (kwiecień), bądź też i zalegają i z prenumeratą dawniejszą, uprzejmie prosimy,

BY MOŻLIWIE NAJSZYBCIEJ WNIEŚLI DO ADMINISTRACJI, BĄDŹ TEŻ WPLACALI INKASENTOM NASZYM NALEŻNE OD NICH SUMY.

Gazeta jest jednym z najtańszych produktów pierwszej potrzeby kulturalnego człowieka. — BEZ GAZETY CZŁOWIEK INTELIGENTNY JEST JAK KRÓTKOWIDZ, KTÓRY NIE WIE, CO DZIEJE SIĘ KROK OD NIEGO.

Gazeta jest obecnie, nie tylko informatorem mas, ale i mas tych przewodnikiem, oraz wyrazicielem opinii tych, którzy dokoła gazety się grupują. PISMO CODZIENNE MA TYSIĄCE RÓŻNORAKICH I ZNA CZNYCH WYDATKÓW, O ILE CHCE SPROSTAĆ SWYM ZADANIOM. A PRZYTEM MA JEDNO TYLKO NAJWAŻNIEJSZE ŹRÓDŁO DOCHODÓW — REGULARNY DOPŁYW PRENUMERATY.

W interesie samych Czytelników leży, by źródło dochodów tych nigdy nie zawodziło, by było ono kasą, z której pismo w porę czerpać może odpowiednie sumy na swe wielorakie wydatki. KAŻDY PRENUMERATOR PLACI ZA CODZIEN OTRZYMYWANĄ GAZETĘ, KTÓRA JEST PRACĄ CAŁEJ ARMII LUDZI, ZNIKOMA SUME KILKUZŁOTOWA. NIECHAJ WIEC WPLACANIE SUM TYCH, TAK DROBNYCH W PORÓWNIANIU Z INNYMI NASZYM WYDATKAMI CODZIENNYMI, ODBYWA SIĘ PUNKTUALNIE, ABY NIE UTRUDNIAŁO NORMALNEJ PRACY, TEJ SKOMPLIKOWANEJ MASZYNY JAKA JEST GAZETA.

O tę sumienność i punktualność prosimy właśnie Szanownych Prenumeratorów naszych.

WYDAWNICTWO DZIENNIKA „GŁOS POLSKI”

W bagnie falsyfikatów węgierskich

Sędzia, który będzie sędził fałszerz, jest zamieszany w aferę Hrabia Pallavicini oskarża powtórnie premiera Bethlena i jego kompanów

Budapeszt, w kwietniu 1926.

Po powrocie premiera, hr. Bethlena, z Genewy nie okazywała już ani prasa, ani opinia publiczna takiego zainteresowania aferą fałszerską, jak dawniej, wobec czego zdawało się, że czynnikom zainteresowanym udało się w tej sprawie uspokoić opinię publiczną kraju i zagranicą, co umożliwiłoby, by proces w tej sprawie przeprowadzony został w całym spokoju, na czym oczywiście wszystkim, do afery wmieszanym osobom, zależy. Okazuje się jednak, że burza, która dzięki aferze frankowej została wywołana, zbyt była silna, aby świat cały tak szybko o niej mógł zapomnieć. Lewica węgierska nie miała dość sił i odwagi, by walkę przeciw fałszerzom, których, jak wiadomo, na każdym kroku popiera rząd obecny, konsekwentnie doprowadzić do końca. A dlatego najenergiczniej występują obecnie przeciwko Bethlenowi nie lewicowe stronnictwa polityczne, lecz jednostki, które z tych lub owych powodów znalazły się w konflikcie z kołami rządowymi. Jednym z tych przeciwników był np. Stefan Friedrich, a obecnie przeciwko Bethlenowi bardzo agresywnie występuje margrabia Pallavicini. Prasa zagraniczna słusznie stwierdza, że Pallaviciniemu zbyt późno rozwiązał się język, że milczał bardzo długo, choć od pierwszej

już chwili posiadał w całej tej sprawie doniosłe niezmiennie informacje.

Po raz pierwszy wystąpił Pallavicini przeciwko fałszerzom, jako też przeciwko rządowi obecnemu, w miesiącu styczniu. Węgierska służba sprawozdawcza starała się już wówczas oświadczenie Pallaviciniego zatuzować, nie więc dziwnego, że obecnie wystąpił on powtórnie, a to daleko energiczniej, niż po raz pierwszy.

Nowe oskarżenie Pallaviciniego wywołało w Budapeszcie wielką sensację, a ostatnie posiedzenia parlamentu miały znów bardzo burzliwy przebieg. Podczas przemówienia Pallaviciniego doszło nawet do bijatyki między prawicą a lewicą. Na zarzuty Pallaviciniego zareagował niezwłocznie minister spraw wewnętrznych Rakowski, którego popierała prawica, podczas gdy na lewicy przemówienie ministra przerywano ciągłymi okrzykami i biciem w pulpity.

Swe znamienne przemówienie wygłosił hr. Pallavicini podczas debaty nad budżetem w parlamencie węgierskim. Margrabia Pallavicini dowodził z całą stanowczością, że między aferą frankową a podrabianiem koron czechosłowackich istnieje ścisły związek, że oboma akcjami kierowały te same osoby, należące do tajnych organizacji, a że czynny udział w aferach

fałszerskich brali dzisiejsi dygnitarze węgierscy, jako to: premier Bethlen, minister Rakowski, nadprokurator Sztrache i prezydent sądu Tereky, który przewodniczyć będzie w procesie przeciwko fałszerzom franków. Szczytem przemówienia Pallaviciniego było jego oskarżenie przeciw Rakowskiemu. Pallavicini oświadczył wprost, że w r. 1922 przewodził pewien porucznik żandarmerji na rozkaz dyrektora policji Nadossy'ego większą ilość falsyfikatów z Austrii do Węgier. Rakowski, który wówczas nie był ani ministrem, ani posłem, otrzymał rozkaz, by podrobione banknoty puścić w obieg na Słowaczczyźnie. Pallavicini przytoczył w swym przemówieniu jeden bardzo ciekawy, a Rakowskiego bardzo obciążający szczegół, z którego wynika, że obecny minister spraw wewnętrznych w akcji fałszerskiej przyjmował wybitny udział. Pallavicini oświadczył bowiem, że podczas obrad poufnych radził Rakowski, by podrabiano banknoty 50-koronowe, gdyż rozszerzenie banknotów 500-koronowych wśród niezamożnej po większej części ludności Słowaczczyzny, byłoby bardzo utrudnione. Rakowski otrzymał później paczkę falsyfikatów, by osobiście puścić je do obiegu. Jako minister przyjmował Rakowski w swych apartamentach Nadossy'ego i po wykryciu afery fałszerskiej w dalszym ciągu swego przemówienia przytoczył Pallavicini znamienne oświadczenie biskupa Zadrawca, który, jak wiadomo, brał czynny udział w aferze fałszerskiej. Biskup Zadrawec oświadczył subotickiemu biskupowi hr. Miksesowi: „Postępowałem bona fide, ponieważ wiedziałem, że i Bethlen jest z nami”. Rakowski usiłował później aferę zatuzować, a w tym celu chciał podkupić rozmaitych podejrzanych osobników, którzyby całą winę wzięli na siebie. Plan ten się jednak nie udał, gdyż Rakowski nie posiadał dostatecznych środków pieniężnych.

Prawica węgierska starała się oczywiście wszelkimi siłami zmusić Pallaviciniego do milczenia, ale margrabia niczem nie dał się zrazić. W końcu swego przemówienia oświadczył Pallavicini, że nie będzie przed parlamentem wymieniać swych świadków, lecz że uczyni to dopiero podczas rozprawy sądowej, gdyż jest przekonany, i życzy sobie tego, by rząd wytoczył mu sprawę o obrazę honoru.

Rewelacje hr. Pallaviciniego odbiły się już żywym echem i zagranicą, a szczególnie we Francji, gdzie czynniki miarodajne oświadczyły, że liczą na bezstronność i poczucie sprawiedliwości sądów węgierskich, które przyczynią się z pewnością do tego, by ukarano wszystkich bez wniatku winowajców, że jednak, jeśli by akcja sądowa była sabotowana, francuzi stanowczo i bezwzględnie zastosowaliby energiczne środki dyplomatyczne. Jeśli środki ma przytem Francja na myśli, trudno narazie powiedzieć, sądzi się jednak, że rząd francuski nie zawahałby się nawet przed zupełnem zerwaniem wszelkich stosunków dyplomatycznych z Węgrami. Jeśli by miarodajne czynniki franc. przyszły do przekonania, że obecny rząd węgierski wmieszany jest do afery fałszerskiej, złożyłaby Francja formalne oskarżenie do ligi narodów, która byłaby wówczas ostatnią instancją w tej sprawie.

K. Mag.

Polski Rinaldo Rinaldini

Życie i zgon najsłynniejszego bandyty „dżentelmena”-Panicza

Dzieje zastrzelonego niedawno bandyty Panicza są istotnie niezwykle. Polski ten Rinaldo Rinaldini sprytem, bezczelnością i odwagą przewyższał wszystkich swych dotychczasowych kolegów po fachu.

Panicz, mimo okrucieństwa, był filantropem. Niejednokrotnie bowiem, po ograbieniu dworów, które puszczał z dymem, zjawiał się w pobliskich wioskach, gdzie rozdawał wśród miejscowych chłopów zrabowaną gotówkę.

Napady na dwory odbywały się w następujący sposób. Członkowie bandy otaczali dwór, podczas gdy herszt wkraczał do dworu.

Panicz, kłaniając się elegancko przestarszonym mieszkańcom, przeproszał damy z galanterją za zbyt późną i niespodziewaną wizytę, poczem prosił gospodarzy o wieczerek dla siebie i kompanów.

Gdy banda dostatecznie już się posiłła, Panicz wyciągnął z kieszeni rewolwer i przeproszając z uśmiechem obecnych, iż działał terrorystycznymi metodami, wydawał rozkazy otwarcia kas i skrytek, poczem uchodził z łupami zmieniając po każdym napadzie teren operacji.

Panicz najwyraźniej kpił sobie z zarządzeń policyjnych.

Gdy wyznaczono nagrodę za pochwycenie tego niebezpiecznego bandyty, Panicz nadesłał list do redakcji jednego z pism krakowskich, w którym komunikował, iż w najbliższych dniach dokona napadu w majątku Potockiego i prosi policję, by mu nie przeszkadzała w pracy.

Napad ten udało mu się rzeczywiście dokonać w terminie nieco późniejszym.

Pewnego razu znów zawiadomiono władze bezpieczeństwa, iż Panicz przybędzie do jednego z miast w Małopolsce. Miejsce dworzec obstawiono szczerlnie policją. Bandyta, poinformowany o wszystkim, zjawił się ucharakteryzowany, jako staruszek i prowadził dłuższe dyskusje z wyższymi funkcjonariuszami policji.

Nazajutrz po tej przygodzie Panicz nadesłał władzom list, w którym zakomunikował, iż dziękuje serdecznie za mile spędzony czas w towarzystwie policji.

Jak bogatą był banda Panicza świad-

czy fakt, iż mieli oni olbrzymią posiadłość ziemską w Moszczenicach.

W chwilach wolnych od napadów Panicz zajmował się prowadzeniem gospodarstwa, handlem końmi i t. p.

Kilka dni temu wreszcie legendarny herszt dokonał ostatniej w życiu wyprawy bandyckiej.

Wieczorem, gdy miejscowy młynarz, Jan Rozwadowski, siedział wraz z rodziną przy kolacji, usłyszał nagle turkot kół. Po kilku chwilach przed domem jego zatrzymało się kilka karet.

Rozwadowski otworzył drzwi wejściowe i spostrzegł z przerażeniem, iż kilku uzbrojonych w karabiny mężczyzn zbliża się do jego mieszkania.

Rozwadowski zabarykadował się w mieszkaniu, a widząc, iż bandyci zamierzają wywalić wrota, strzelił z otworu w okiennicy do bandytów.

Jeden z opryszków padł na ziemię.

Bandyci widząc, iż natrafili na opór, postanowili się cofnąć.

Ciężko ranny towarzysz przeszkadzał im jednak w ucieczce i wówczas bandyci, po krótkiej naradzie postanowili go zabić.

Ciągnięto losy, kto ma czynność tę spełnić.

Gdy ranny padł trupem, bandyci odjechali na wozach.

Jak stwierdzono zabitym przez kolegów był od kilku lat poszukiwany najsłynniejszy bandyta, Panicz.

Właściwe jego nazwisko brzmiało Franciszek Kosior.

Wkrótce potem zaarrestowano na stacji w Moszczenicy najbliższego pomocnika Panicza, Marcina Pauka i kochanki bandytów, Agatę Banek i Marię Chmiel.

W ten sposób zakończyły się fantastyczne dzieje jednej z największych szalek bandyckich w Polsce.

Dzieci uratowały matkę

od śmiertelnego ciosu ojca

okrzykiem: „Tatusiu, nie zabijaj mamy”

Uboży domek robotnika Mariusa Chevaley w Valsiviere we Francji był niedawno widownią wstrząsającego dramatu, w którym wzruszającą rolę odegrało dwoje dzieci, 7-letni chłopczyk i 5-letnia dziewczynka.

Chevaley oddawna podejrzewał żonę swoją, że niepomna przysięgi małżeńskiej, zdradza go z przygodnym amantem.

Krytycznego dnia nowe poszlaki wznieciły w sercu zazdrosnego męża burzę tak gwałtownych uczuć, że po ostrej

sprzeczce z żoną, chwycił za nóż i rzucił się na żonę.

Na krzyk rannej wybiegły z drugiej izby dzieci i widząc matkę we krwi i ojca zamierzającego się na nią powtórnie, uciepiły się kurczowo ręki ojcowskiej, błagając ze szlochem rozdzierającym serce:

— Tatusiu! Nie zabijaj mamusi!

Krzyki i płacz dzieci zwały sąsiadów, którzy nie dopuścili do wykonania zbrodnego zamachu.

BANDYCI PODPALILI WIEŚ — 50 OSÓB ZGINEŁO W PŁOMIENIACH.

PARYŻ, 24 kwietnia. (PAT). Korespondent „Matina” donosi z Tien-Tsinu o podpaleniu przez bandytów wsi Szantangu. — 50 osób poniosło śmierć w płomieniach.

20 OFIAR WYBUCHU AMUNICJI W SALONIKACH.

ATENY, 24 kwietnia. (PAT). Przy wybuchu w składach amunicyjnych w Salonikach zabitych zostało 20 osób.

Krwawe stłumienie powstania w Cyrenajce

RZYM, 24 kwietnia (Pat). Akcja wciśkowa, mająca na celu stłumienie powstania, które wybuchło w południowej części Cyrenajki, uwięczona została pomyślnymi rezultatami. Straty wojsk włoskich wynoszą 6 żołnierzy zabitych i 28 rannych, straty powstańców 150 zabitych, a w tej liczbie kilku dowódców.

Państwowy czy prywatny? Dwoistość charakteru Banku Gospodarstwa Krajowego Najwyższy czas uregulować dwuznaczne stosunki

Bank gospodarstwa krajowego jest instytucją państwową na zasadzie rozp. prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30-go maja 1924 roku art. 4, przyczem państwo jest tylko udziałowcem tegoż banku na równi z innymi instytucjami komunalnymi. Od swoich więc pracowników wymaga bank gospodarstwa krajowego zobowiązań i służbowych, jak od urzędników państwowych i zabrania należeć do zw. zawodowych, odmawia im natomiast wszelkich praw i przywilejów, jakie posiadają urzędnicy państwowi, a więc muszą opłacać z własnych funduszy kasę chorych, nie korzystają z pragmatyki służbowej U. J., ani też z ulg dla tychże na kolejach państwowych, uzdrowiskach i t. p., a zwłaszcza może zwalniać pracowników na prosty wniosek dyrektora bez żadnego dochodzenia dyscyplinarnego i bez należnego odszkodowania prawnego, a więc zupełnie jak instytucja o charakterze prywatnym, która w takim wypadku trzeba skarżyć do sądu, aby wymusić poszanowanie praw socjalnych.

Jeżeli zaś chodzi o zagwarantowanie swoich praw z uszczupleniem praw pracowników, bank gospodarstwa krajowego występuje w charakterze instytucji państwowej, stojąc nawet na stanowisku, że mu przysługuje przywilej skarbu państwa, co do wytoczenia przeciwko niemu wszelkich powództw, a to na zasadzie ustawy z dnia 16 lipca 1925 r. art. 6 u. 2 a, przynależącej właściwość w tych sprawach tylko sądowi okręgowemu.

Trzebażby nareszcie unormować tę dwoistość, która w każdym wypadku kończy się tylko z niekorzyścią pracowników tejże instytucji, jak świadczy zasłynął niedawno wypadek ze zwolnionym pracownikiem banku gospodarstwa krajowego w Łodzi, który dla dochodzenia swojej krzywdy został obciążony prowadzeniem swej sprawy przewlekłą procedurą sądu okręgowego, zamiast w sądzie polickim z powyższych powodów sprawę oddalił.

Wogóle bank gospodarstwa krajowego, jakby jakaś instytucja prywatna, nie ma unormowanych, jednolitych plac dla swych urzędników, a niektóre oddziały, jak np. w Łodzi, uprawiają wyzysk pracowników, o czym zw. zawod. pracownicy bankowych umieścili swego czasu w „Głosie Polskim” artykuł z cyfrowym zestawieniem plac, który oburzył dyrekcję i wywołał w niej nastrój represyjny względem podwładnych za domniemane dochodzenie danych do artykułu. Z wyników na tem tle, całkiem prywatnego, targu między dwoma urzędnikami, sko-

rzystała dyrekcja, biorąc w obronę swego zaufanego i przeprowadziła, zupełnie niesprawiedliwie, zwolnienie p. P. bez dyscyplinarnego dochodzenia i nawet bez należnej prawnie odpłaty. Inspektor pracy odmówił interwencji przeciw instytucji państwowej.

Pan P. był więc zmuszony skierować sprawę do sądu, co naturalnie nie przysporzy chwały instytucji państwowej, ani

osobom reprezentującym takową. Urzędnicy banku gospodarstwa krajowego, jeżeli już ich nie stać na taką energię i solidarność, jaką wykazały telefonistki warszawskie, ani na najłagodniejszy protest, przeciw tak niesłusznemu wydaleniu swego, ogólnie lubianego, kolegi, powinni chociaż się zdobyć na żądanie wyjaśnienia swego charakteru jako urzędników państwowych czy prywatnych. J.Bł.

Gwałtowne zmniejszanie zakupów przez Sowiety

W związku ze spadkiem czerwonca sowieckiego oraz ostrym kryzysem gospodarczym w Z.S.S.R., przedstawiciele rządu sowieckiego w szeregu państw europejskich odwołali poczynione już zakupy w wielkiej ilości. Umowy z większością państw przewidywały podobną możliwość, wobec czego krok ten nie wywołał poważniejszych następstw. W innych pań-

stwach terminy dostaw zostały tylko na dłuższy czas odroczone. Między in. odwołano w Szwecji zamówienia na maszyny rolnicze, wartości przeszło 60 milionów rubli. Wobec ogromnego zapotrzebowania na maszyny i narzędzia rolnicze w Z.S.S.R., fakt ten najbardziej charakteryzuje stan finansowy sowietów

Ulgi przy spłacie podatku majątkowego

Zgodnie z zarządzeniami ministerstwa skarbu płatną była dotychczas jedynie część różnicy pomiędzy płatnymi trzema definitywnymi ratami (od płatników od 5-go stopnia w zwyczaj w I grupie kontyngentowej — 60 proc. tych rat), a wpłatami uskuteczniałymi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Obecnie, zanim zmiana poboru podatku majątkowego nie zostanie rozstrzygnięta w drodze ustawodawczej, wyznacza ministerstwo skarbu terminy płatności pozostałej części wspomnianej różnicy i rozkłada ją na dwie równe raty, płatne:

I-sza do końca maja 1926 r.

II-ga do końca października 1926 r.

Zarazem ministerstwo skarbu komuni-

kuje, że pobór powyższych rat od płatn. od 5 stopnia w zwyczaj, których majątki zaliczono do I i III grupy kontyngentowej, został ograniczony na razie do wysokości definitywnego wymiaru podatku majątkowego bez zwyczaj kontyngentowej (przed 2 kol. 1 i 3 nakazu płatniczego wzór Nr. 25, wzgl. kol. 3 nakazu płatniczego wzór Nr. 26).

Dla właścicieli domów (III grupa), podlegających ochronie lokatorów, utrzymuje się w mocy wyznaczona poprzednio terminy płatności wspomnianej różnicy, a mianowicie:

I-sza rata do dnia 15 lutego 1926 roku,

II-ga rata do dnia 15 maja 1926 r., III-a ra-

ta do dnia 15 sierpnia 1926 r., i IV-ta do dn. 15 listopada 1926 roku.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 24-go kwietnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9.70

Franki franc. —

CZĘKI

Belgia —

Holandja 390.20

Londyn 47.26

N. York 9.70

Paryż 32.67

Szwajcaria 187.80

Wiedeń 137.15

Włochy 39.12

Sztokholm —

Kopenhaga —

Praga 28.80

Pożyczka dolarowa 74.00

10 proc. pożyczka kolejowa 155.—

Pożyczka konwersyjna 32.50

8 proc. pożyczka złota 145.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22.20

4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 18.50,

5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 33.—

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 30.00

5 proc. obl. m. Łodzi przedw. 10.25

6 proc. m. Warszawy —

Giełda akcyjna

Bank Polski 48.50—49

Bank Dyskontowy 5.10—5.20

Bank Handlowy 1.65

Bank Zachodni 0.85

Chodorów 3.45

Częstokocice 0.70

Cukier 1.65

Węgiel 1.92

Nobel 1.30

Modrzewie 1.80—1.85

Norblin 0.73

Ostrowieckie 4—4.20

Rolm i Zieleniewski 0.35

Rudzi 0.73

Starachowice 0.86

Zawiercie 5.40

Zyrardów 7.25—7.50

Borkowski 0.40

Haberbusch 5.25

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 24-go kwietnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w gdańskich:

100 złotych polskich 52.51—52.44

100 marek Rzeszy 125.415—125.755

czek na Londyn 51.25

Telegraficzna wypłata na:

Warszawę 52.81—52.94

Notowania złotego.

W dniu 24-go kwietnia 1926 r.

Za 100 złotych:

Zurych 51.00

Berlin 41.79 42.21

wypl. na Warszawę 42.29—42.51

Poznań 42.28—42.51

Katowice 42.29—42.51

Gdańsk 52.51—52.44

wypl. na Warszawę 52.81—52.44

Londyn 50.00

Praga 52.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ 24-go kwietnia (Pat) Zamknięcie

giełdy

Londyn 144.50

N. York 29.72

Belgia 105.60

Hiszpania 420.00

Włochy 119.50

Szwajcaria 575.00

Holandja 119.00

Niemcy 7.14

Szwecja 805.00

Rumunia 11.65

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 24-go kwietnia (Pat) Zamknięcie

giełdy

Nowy-York 4.86 50

Holandja 12 11.00

Francja 144.56

Belgia 136.12

Włochy 120.80

Niemcy 20.42.45

Szwajcaria 25 17.50

Hiszpania 55.69 50

Portugalia 2.53

Dania 18.58 00

Szwecja 18.16 00

Norwegia 22.34 00

Helsingfors 185.12

Praga 164.9

Warszawa 50.0

Wiedeń 54.48

Nieruchomości w Gdańsku

Poszukuje się nabywców na
**dobre rentujące się
domy w Gdańsku.**

Zapytania kierować:

Hans Wallat & Co

Gdańsk, Langgasse 42.

Posrednictwo kupna i sprzedaży nieruchomości.

Zalety i wady.

Światowej sławy psychografolog Szyller-Sokolnik opowie Ci kim jesteś, kim być możesz! Nadeślij charakter płatny swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikaj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaś szczegółową analizę charakteru, okreslenie zalet, wad, doł. nadeśln. przesłanie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 złotych (można znaczkami pocztowymi). Osobiście przyjmuję od g. 12—7. Protokół, odeszły, podległowa najwybitniejszych osób stolicy: Warszawa, Psycho-Gratolog, Szyller-Sokolnik, Piękna 25—12. 1894-1

RATUJCE WŁOSY.

„Szylleryn” (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odeszł. podziękowań! Dostaw przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 gr. (można znaczkami pocztowymi). Laboratorium „Swit” Warszawa, Hoża 1a, lub „Swit” Piękna 25 m. 12. 0-1

KRYNICA Jagiellonka - Grunwald

pensjonaty otwarte od 1 maja.
Ceny w maju znacznie niższe.

SZWAJNIA T-wa Ochrony Kobiet

Łódź, Piotrkowska 104-a

Szyje bieliznę

męską, damską, dziecienną i pościelową oraz

KOŁDRY i ABAZURY.

DZIERGANIE DZIUREK.

kryte szycie, мережки, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie.

PIERZE i PUCH

i pościel na zamówienia.

Ceny przystępne.

Zawiadamiam Sz. Klientele,

że oczekiwana Angielska

P-O-P-E-L-I-N-A

w kilku gatunkach i we wszystkich bez wyjątku kolorach już nadeszła

b. CZERTOW, WARSZAWA,

Leszno 13, tel. 59-24

PAMIĘTAJCIE!

ŻE

IZOMOL

„BEZWONNY PROSZEK”

JEST NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM — PRZECIWKO

MOLOM I ICH ZARODKOM.

DO NABYCIA: w SKŁ. APTECZNYCH APTEKACH I SKŁADACH FABR.

1762—1

Dolar w Łodzi

Pod wieczór tendencja ustabilizowała

Na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi panował w dniu wczorajszym niezmienny ruch jak zwykle zresztą w sobotę. W godzinach przedobiednich dolarami obrabiano po 10.30 w placeniu, 10.35 w oddawaniu przy skąpych ilościach materiału dolarowego w podaży. Przed wieczorem dała się zauważyć niższa kursu do poziomu 10.20 w placeniu, 10.25 w oddawaniu, co przypisać należy zwiększeniu się podaży materiału dolarowego.

(rz).

O eksport polski

do Ameryki Południowej

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach udaje się do Południowej Ameryki (Brazylja, Urugwa, Argentyna) p. Paweł Loewenstein, jako przedstawiciel szeregu łódzkich firm wielkiego przemysłu, w celu nawiązania stosunków handlowych, oraz umożliwienia eksportu wyrobów łódzkich do wyżej wymienionych krajów.

Sędzia, który przynosi szkodę sportowi Jest to już drugi wypadek świadomego przekroczenia obowiązujących Przepisów

Upływa już drugi miesiąc sezonu sportowego w Łodzi, który do tej pory urozmaicony był powtórzeniami rozgrywek o puchar P. Z. P. N-u, zawodami o mistrzostwo i stosunkowo niewielką ilością spotkań towarzyskich, tak A, jak i B-klasowych zespołów. Natomiast na prowincji ruch sportowy w tym okresie był znacznie słabszy, a niektóre z tych drużyn dopiero niedawno przerwały sen zimowy.

Jednakowoż i ta nieznaczna ilość zawodów rozegranych na prowincji nie obezšla się bez poważniejszych wykroczeń poszczególnych graczy, które swój epilog znalazły w orzeczeniu wydziału gier i dyscypliny.

Drużyny P. T. C. i „Burza” w Pabjanicach to dwa wiecznie ze sobą rywalizujące zespoły, które w walce konkurencyjnej nie przebierały w środkach.

Tak było do tej pory.

Dziś drużyna P. T. C. zrozumiała, że drogą tą nie można kroczyć po zdobycie laurów i porzucając dawniejsze praktyki zabrała się na serio do pilnego treningu, natomiast drużyna „Burzy” przedstawia pod tym względem jeszcze wiele do życzenia.

Wzajemna rywalizacja i chęć okazania swej wyższości nad przeciwnikiem, jak również zrozumiały patriotyzm i przywiązanie się poszczególnych graczy do barw swego klubu, tłumaczyć mogą te wszystkie wykroczenia niesportowe; natomiast o wiele gorzej przedstawia się sprawa tych nadużyć, które z niezrozumiałych dla ogółu sportowego powodów zdołały pozyskać sobie cichą aprobatę sędziego. Tolerując je i ukrywając pod płaszczykiem swego odpowiedzialnego stanowiska, tacy panowie sędziowie przyczyniają się w pierwszym rzędzie do podważenia swego autorytetu na boisku w drugim zaś — wzbudzają poważne wątpliwości co do bezstronności swych orzeczeń, utrudniając jednocześnie pracę innym organom kontrolującym w tym wypadku wydziałowi gier i dyscypliny. Tacy sędziowie dowodzą zbyt jawnie, że nie dorosli jeszcze do wysokości spełnianych przez siebie obowiązków i działalnością swą przynoszą naszej piłce nożnej jedynie tylko zło.

Na specjalne podkreślenie i przedstawienie w odpowiednim świetle zasługuje fakt niecelownego spełniania swych obowiązków przez sędziego p. Biro, tembardziej, że wypadek ten nie jest oderwanym. Znana jest dobrze ogółowi sportowemu sprawa trenera klubu ŁKS, który w roku ubiegłym występował w barwach tej drużyny przeciwko „Sokołowi” w Zgierzu. Zawody te prowadził p. Biro i nie raczył o powyższem zawiadomić wydział gier i dyscypliny. Jak się obecnie dowiadujemy, zawody między drużynami: Zgierskie T. G. — Kadimah, które odbyły się 14 marca r. bieżącego i na których w barwach Zgierskiego towarzystwa występował znany gracz ŁKS-u p. Gabryel H. również prowadził p. Biro, a zachowanie się jego w tym wypadku było identyczne z zeszłorocznym.

Trudnoby tłumaczyć sobie, że p. Biro, który już od kilku lat pełni funkcję sędziego nie poznał na pierwszy rzut oka wino-

wajców i w jednym i w drugim wypadku i dlatego też twierdzić musimy z całą stanowczością, że podobne ukrywanie tych przewinień było czynione przez niego z całą premedytacją.

W obu wypadkach gracze i kluby zostali odpowiednio ukarani i powyższe ogłoszone zostało w komunikatach oficjalnych Ł. Z. O. P. N-u. Natomiast jak załatwiona została sprawa powyższa przez K. S. niewiadomo. Chodzą słuchy, że za pierwsze przewinienie winowajca otrzymał naganę. Fakt ten służy niezbitcie do-

wodem, że postęp ten, który my nazywamy przewinieniem, miał faktycznie miejsce. Podobno i w tym wypadku kolegium sędziów wykazało pewne zainteresowanie i szkoda tylko, że ostatecznie swą decyzję tak starannie okrywa tajemnicą. Czyżby ogłoszeniem jej bali przyczynić się do podważenia autorytetu sędziego?

Przypuszczamy, że kara za drugie z rzędu przewinienie będzie nieco ostrzejsza, a rychłego załatwienia tego domaga się opinia publiczna Łodzi sportowej.

S. Zet.

Nasi zwycięzcy na florecie nad drużyną czecho-słowacką



W Krakowie odbył się mecz szermierczy między reprezentacją Polski i Czechosłowacji. Wynik meczu był dla polskich szermierzy naogół niepomysłny, gdyż jedynie w spotkaniu na florecie drużyna polska odniosła zwycięstwo w stosunku 9:6. Przegraliśmy natomiast w spotkaniu na szable — 5:11 i na szpadzie — 4:12. Na fotografii naszej widzimy polskich szermierzy przed meczem.



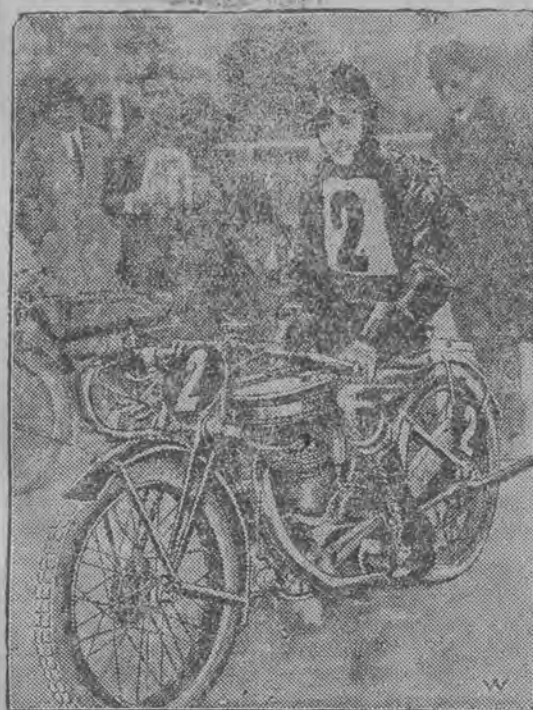
Miss Betty Nuthal

wschodząca gwiazda tennisu angielskiego, która ma być podobno groźną konkurentką „Boskiej Zuzanny”



Tradycyjne otwarcie sportów wodnych w Berlinie, które rozpoczynają się wspólnym startem towarzystw wioślarskich do Grünau

Syn możnowładcy Węgier Mikołaj Horthy — sportsmenem



Mikołaj Horthy, syn autokratycznego prezydenta republiki węgierskiej, znany jest w swym kraju, jako świetny sportsman. Ostatnio na wielkich wyścigach motocyklistów zdobył on dwie pierwsze nagrody: w biegu juniorów na przestrzeni 10 kilometrów, oraz w biegu głównym — 30-kilometrowym.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy B.

Druga Runda

(r) Druga runda rozgrywek o mistrzostwo między drużynami klasy B rozpoczęła się już w połowie maja. Przy układaniu kalendarzyka wydział gier i dyscypliny będzie posilkował się w lwiej części boiskami prowincji i dlatego też zawody między prowincjonalną drużyną z jednej strony, a łódzką z drugiej, rozgrywane będą zawsze na boisku prowincjonalnego zespołu.

Tym sposobem drużyny nasze B klasy nie będą narażone na znaczniejsze deficyty, ponieważ występ łódzkiej drużyny na prowincji wzbudzi większe zainteresowanie wśród miejscowej publiczności, niż przyjazd prowincjonalnej drużyny do Łodzi. Podobno ta sama taktyka ma być stosowana przy układaniu kalendarzyka rozgrywek dla drużyn klasy C.

Dobre poniekąd to posunięcie, jest z gruntu sprzeczne z obowiązującymi w rozgrywkach o mistrzostwo przepisami P.Z.P.N-u i daje możność klubom do zakładania całego szeregu protestów, które mogą wprowadzić w przyszłości zamęt w pracy samego zarządu Ł.Z.O.P.N-u, ponieważ niezadowolone zespoły od orzeczenia władz miejscowych, powołując się na obowiązujące przepisy, stale będą interpelowały P.Z.P.N. w Krakowie.



Motocyklista akrobata

popisywał się podczas święta sportowego w Anglii. Stojąc na maszynie i kierując nogami pędził przez pola na przelaj

Zawody o mistrzostwo między drużynami S.S. „Union” — Ł.T.G. „Sila”

(r) Jak nas informują, zawody o mistrzostwo między drużynami „Union” — „Sila” odbędą się w dniu dzisiejszym na boisku przy ulicy Wodnej, lecz termin ich rozpoczęcia wyznaczono ostatecznie na godzinę 2 popoł.

LECZENIE „ZDROWIE” lekarzy specjalistów przy ul. Nowomiejskiej 5 (Wschodnia 15). — Tel. 37-76.

oczne	Dr. Schweig	12.30—4 niedz. 10—11
nerwowe i umysłowe	Dr. Bronisław Frenkel	12.30—1.30 prócz płatów
	Dr. Klezberg	wtorki, czwartki i soboty 11—12
żołądka i kiszek	Dr. Aleksander Margolis	12—1
wewnętrzne	Dr. Gibiański	9—11, niedz. 10—11.30—1.30
	Dr. Kac	niedz. 11—12
	Dr. Leavy	3—5, niedz. 1—2
	Dr. Kon Henryk	6—8, niedz. 12—1
dzieci	Dr. Sotowicz	8.30—9.30, 3—5 niedz. 12—2
	Dr. Maczanka	9.30—10.30 niedz. 10.30—12
	Dr. Prachner	5—6.30 niedz. 9—10.30
chirurgiczne	Dr. Goldman	3.30—4.30, wt., śr., piąt. 9—10
	Dr. Perlis	11—12, 6—7.30 niedz. 11—1
kobiece	Dr. Aronson	12—1, niedz. 12—1
	Dr. Elgerowa	poniedz. środy, czw. i sob. od 10.30—11.30
		wtor. i piątek 1.30—2.30
		środ. i sob. 6—7
nosa, gardła i uszu	Dr. Helman	3—4 niedz. 1—2
	Dr. Rabinowicz	12—2 niedz. 10—11
skórne i weneryczne	Dr. Falk	3—4, codz. prócz tego
	Dr. Sonnenberg	śr. i sob. 7—8, niedz. 9—10
		11—12 pon. i piąt. 7—8
		niedz. 11—12
Rentgenolog	Dr. Kellson	Dr. M. Kocen analizy lekarskie

Wizyty na miejscu. Szczepienie ospy. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie. Naświetlanie (Lampa kwarcowa). Rentgenografia i zabiegi lekarskie. Lecznica czynna codz. od godz. 8.30 rano do godz. 8 w. w niedziele od g. 8.30 r. do 2 pp.

KASA CHORYCH m. ŁODZI ogłasza niniejszym

KONKURS

na po stawienie nowego płotu drewnianego długości około 140 mtr. b., jak również na przesunięcie starego parkanu o długości 115 mtr. b., okalającego plac przy ul. Łagiewnickiej Nr. 36.

Blizszych informacji udziela w godzinach od 8 do 15 Wydział Gospodarczy Kasy Chorych, ul. Wólczańska Nr. 225, dokąd w terminie do dnia 30 b. m. nadsyłać należy również oferty z podaniem cen i warunków płatności.

Łódź, dn. 24. IV. 1926 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) Dr. Samborski (—) Dr. Kałużyński
p. o. Dyrektor Przewodniczący Zarządu

Dr. med. F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11
Telefon 37 45

Choroby skórne i weneryczne

godz. przyjść od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wiecz. 1748—4

Dr. med. Zeligsonowa

Akuszzeria, choroby kobiece i weneryczne (kobiet). Usuwanie włosów na twarzy i dekolacji.

ul. 6-go Sierpnia 1.

Przyj. 1—4, niezamierzonymi ustępstwo 1821—2

Dr. med. H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne.

przyjmuje codziennie od 5—7 i pół po poł., w niedziele i święta od 10—11

6-go Sierpnia 1. (Benedykta). Tel. 49—62. 1823—

Dr. med. M. Glazer

spec. chor. oczu przyjmuje w lecznicy „VITA” od 12—1 i od 5—7 w niedz. 11—12.

ul. Zielona 9

Chor. skórne i weneryczne

Przym. od 8—10 12—3 i od 7—8 w. 2159—1

Dr. med. R. Stupel

Szkolna 12

choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe

leczenie światłem (Rentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia.

Przyjmuje od 8—10 12—2 i od 6—8. 31—3

NASIONA

ROLNE, TRAW, DRZEW, WARZYWNE i KWIATOWE oraz NARZĘDZIA OGRODNICZE 2106—6

Polecają L. JASINSKIEGO prowadzone od r. 1870. w Łęczycy ul. Poznańska 30 i w Łodzi Andrzeja 10. — Cenniki na żąd. gratis.

Poszukuje się pokoju z kuchnią

wprost od gospodarza. Oferty do Głosu pod „Śródmieście. 84-1

Do sprzedania

szafa (biblioteka lub serwantka), stół biurowy, stół kuchenny, łóżko duże nakłowane z materacem siatkowym, oraz słownik encyklopedyczny francuski, bogato ilustrowany w 2 ch. tomach. Właściciel: ul. Wólczańska 224. Budka z węglem. 2070—3

Przyjmujemy do farbowania, skracania snucia, tkania

bawełne, wełne i jedwab. Sumienne i precyzyjne wykonanie. Ceny przystępne.

H. B. Litwin i S-ka
Kopernika 88. Telefon 981.

Syndyk tymczasowy masy upadłości „Seidel i Wenske” adwokat Marurcy Kon (Łódź, Sienkiewicza 4) niniejszym zawiadamia wierzycieli, że Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi na posiedzeniu publicznym w dniu 13 kwietnia 1926 r. zgodnie z art. 511 Kod. Han. wyznaczył ostateczny termin miesięczny dla sprawdzenia wierzytelności wyżej wspomnianej masy upadłości. 2170—1

3 duże kilimy

dwa małe dywaniki, toaleta biała z trzema lustkami, umywalka z płytą marmurową, duża blaszana wanna do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 132 front mieszkania 4. 2162-3

SALA FILHARMONJI

JUTRO, PONIEDZIAŁEK, d. 26 kwietnia 1926 r. o godz. 8.30 wiecz.

TYLKO JEDEN KONCERT

Program wypełni:

MICHAŁ ERDENKO

Słynny rosyjski skrzypek-wirtuoz

Przy fortepianie: E. Hordziakowska-Erdenko.

W programie:

VITALI: Ciaconna. CORELLI-CREISLER: Variations. LALO: Symphonie espagnole. TARTINI: La trille du diable (z kadencji M. Erdenko). KOLNIDREI (opracowane przez M. Erdenko według oryginalnego śpiewu synagogalnego). ERDENKO: Adagio. PAGANINI-ERDENKO: Taniec czarownicy i inne

Bilety od 1 zł. do 6 zł. już nabywać można w kasie Filharmonji 2185-1

ZAWOJA!

Stacja kol. Maków (Małopolska). Przepiękna górka miejscowość klimatyczna położona u stóp Babiej Góry (1720 m.)

Willa RENATA

Poleca od 1 maja br. pokoje słoneczne z werandami wraz z utrzymaniem po bardzo przystępnych cenach. Kuchnia wyk. — rytmalna. Uwaga: Od 1 maja do 1 czerwca cena pokoju wraz z całodziennym utrzymaniem wynosi 10 zł. 7. — od osoby. Fortepian — Dancin — Płaka. Komunikacja Autobusowa Maków — Zawoja. Zgłoszenia do 1-go maja przyjmują S. Brachfeld, Kraków, Wolska 23, od 1 maja — Willa Renata Zawoja. Informacji w Łodzi udziela J. Wintergrün, 6-go Sierpnia 10. 2042—1

Centralne Stow. Kupców i Przemysłowców

Województwa Łódzkiego, Piotrkowska 10.

podaje do wiadomości, że kancelaria Stowarzyszenia przyjmuje w godzinach biurowych zeznania o dochodzie do dnia 29 b. m. wyłącznie.

Składając zeznanie, należy wpłacić połowę obliczonego w zeznaniu podatku. Szczegółowe wskazówki co do wypełniania zeznań, udziela Kancelaria Stowarzyszenia.

Centralne Stow. Kupców i Przemysłowców
Województwa Łódzkiego.
2155—1

SNUCIE i KROCHMALENIE

osnów bawełnianych i wełnianych

Böhme i S-ka, Sp. Akc.

Piotrkowska 177. 156-3

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

NAUKA i WYCHOWANIE

STUDENT

udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kł. Niskiego 96-3, na prawo druga brama. Godz. 7. 2130-1-n

KURSY HANDLOWE

dostępne dla wszystkich. Przedmioty: buchalteria, korespondencja, rachunkowość po 10 złotych miesięcznie. Zgłoszenia codziennie od 2 do 4 i od 7 do 9 wieczór u dyplomowanego nauczyciela. Cegielińska 71, lewa oficyna, III piętro, na prawo, m. 26 2158-1-n

NAUCZYCIELKA

niemieckiego udziela literatury, korespondencji korespondencji. Piotrkowska 31, m. 6, front. Nieruch. 2178-1-n

LEKCJE FIZYKI

i matematyki udzielam. Olszewski, Sienkiewicza Nr. 31. 2128-2-n

DONIESIENIA ROZMAITE

ZGUBIONO

papierosów damskich z fascynkami i złotą piseczką. Uczciwy znalazca odnieść za nagrodą. Ewangelicka 18, zakład ubezpieczenia. 2151-1-d

NA LETNISKO

pokój z kuchnią umeblowaną w Rudzie Pabjanickiej. Miejscowość Hachnia. Wiadomość: Szosa Pabjanicka. Dom Posta. Ressel. 2153-1-d

LETNISKO.

Mieszkania do wynajęcia w okolicy Łasku. Miejscowość Lesista. Woda. Wiadomość: Łask. Kawiarnia Thiol. 2148-3-d

POSIADACZE ROWERÓW

Darmo! reperacje i odświeżenia otrzymacie każdy 10-ty przez losowanie. Starsze niemożliwe rowery zamieniam lub przerabiam na najnowszy fason. — Gwarancja. Spawalnica „Rekord”. Łódź, Główna 36. 2183-1-d

ZAGINAŁ PIES.

wyżeł, wabi się „Hetman”. Odprowadzić za wynagrodzeniem Narutowicza 49, m. 19. Nieprawny właściciel będzie ścigany sądownie. 2173-1-d

LOKALE i MIESZKANIA

DO Odstąpienia Mieszkanie

komfortowe, przy ulicy Piotrkowskiej (między ulicami Nawrot i Główną) w bardzo spokojnym domu, na II piętrze, składające się z 9 pokoi ze wszystkimi wygodami. Oferty przyjmują administracja „Głosu Polskiego” sub „P. W. 2000”. 2111-3-m

PRZYJME

krawcowa na mieszkanie, albo pan. Ulica Główna Nr. 30, m. 29. 2160-1-m

ZAMIEŃCIE

mieszkanie (1 pokój, duża kuchnia, duży przedpokój), wszelkie wygody, centrum miasta na 3-pokojowe. Of. do „Głosu” sub „Główna”. 2164-1-m

POKÓJ

do wynajęcia od zaraz. Andrzeja 9 m. 15. 2166-1-m

WYNAJME

pokój frontowy, słoneczny, porządnie umeblowany, inteligentnemu panu. Ul. Gdańska 123, m. 4. 2171-1-m

SPRZEDAŻ i KUPNO

SPRZEDAŻ

pianino firmy „bach”, sypialnię, maszynę do szycia oraz różne sprzęty domowe. Wólczańska Nr. 243, od 1 — 3 i od 7 — 9 portier wskaze. 2062—3-k

PIESKI MŁODE

ratlerki sprzedam. Główna 32-4. 2123-3-k

SPRZEDAŻ

tanio szafę, kredens, krzesła, etażerki, zegar. — Główna 55, m. 46, prawa oficyna. 2154-1-k

DO SPRZEDAŻI

autobus nowy „Ford”, karoseria towarowa i karoseria autobusowa. Wiadomość ul. Poprzeczna 11, przy Rzgowskiej 37, Debowski 2150-1-k

MASZYNA

do szycia i rower tanio do sprzedania. Wólczańska 119, m. 11. 2167-1-k

TANIO

do sprzedania: kredens debowy koloru orzechowego, tremo ciemne i stół rozsuwany. Wiadomość: Wólczańska 65, m. 6. 2172-1-k

INTERESY HANDLOWE

PLACE

przy Mani sprzedam. Cegielińska Nr. 91, oficyna, I-sze piętro, miesz. 34. 2127—2-h

DOM

murowany o 11 pokojach w Chojnach (naprzeciw leśnicy i parku) tanio do sprzedania, w tem sklep 3 pokoje z werandą, zaraz do objęcia Brzozowa 17, u właściciela A. Konczak. 2170-1-h

SKLEP

galanterijny do sprzedania. Wiadomość ul. Wólczańska Nr. 99 (róg Zamienhofa). 2174-1-h

WSPÓLNIA

prowadzącego eksport artykułów oierwszej potrzeby, poszukuje. Przystąpić z kapitałem i pracą. Oferty do „Głosu” pod „Export”. 2189-1-h

SPRZEDAŻ

tanio być zaraz domek z 4 mieszkaniami, z ogrodem, 19 drzew owocowych, 15 minut od przystanku. Rokicie, szosa Pabjanicka. Dowiedzieć się można Piotrkowska Nr. 277 M. Różycki. 2177-1-h

ZAGUBIONE DOKUMENTY

STOŁOWICZ MORTKA

zamówi dowód osobisty, wydany w Łodzi 2120-3-z

GIEŁDA PRACY

MŁODA PANNA

(ewangeliczka) do wszelkich robót (bez prania). Gotuje samodzielnie — poszukuje posady w rodzinie do 3-ech osób. Oferty sub. „W. K. 8” do admin. „Głosu Polskiego”. 2118—2

POTRZEBNA

uczenica do nauki szycia. Wiadomość codziennie od 9 do 11 rano, ul. Piotrkowska 91, m. 15. 2112-1

UKONCZONY

rolnik z dwuletnią praktyką poszukuje zajęcia w majątku ziemskim, ewentualnie posady młodszego ogrodnika. Posiada świadectwa referencji. Zgłoszenia do „Głosu” pod „N. F.” 2110-1

MASAZYSTKA

Masaż twarzy, parówki, natryski, maski, usuwanie zmarszczek, przyszczy, piegów i wargów. Wodna 10, m. 30. 2149-1

KROJU, SZYCIA

i modelowania wyruca pracownia ubiorów damskich i dziecięcych, oraz bielizniarstwa, haftu i haftu. Uczennice praktykują na materiale i mają możliwość uszycia sobie kilka sztuk. Pańska 75, m. 52, of. parter, drugie wejście. 2163-1

INTELIGETNA

panna poszukuje kondycji do dzieci na wyjazd. — Oferty sub „Wyjazd” do „Głosu”. 2175-1

DO HAFTU

recznego przyjmuję suknie, jedwabie, złotem i srebrem, mierzki na bieliznę; także znaczenie takowej filit na kapy, story i franki. Ceny niskie. Warunki dogodne. Potrzebne panny do mierzki i haftu. Margulies, Kłóńskiego 46, I p., front. 2179-1

TAPICER-DEKORATOR

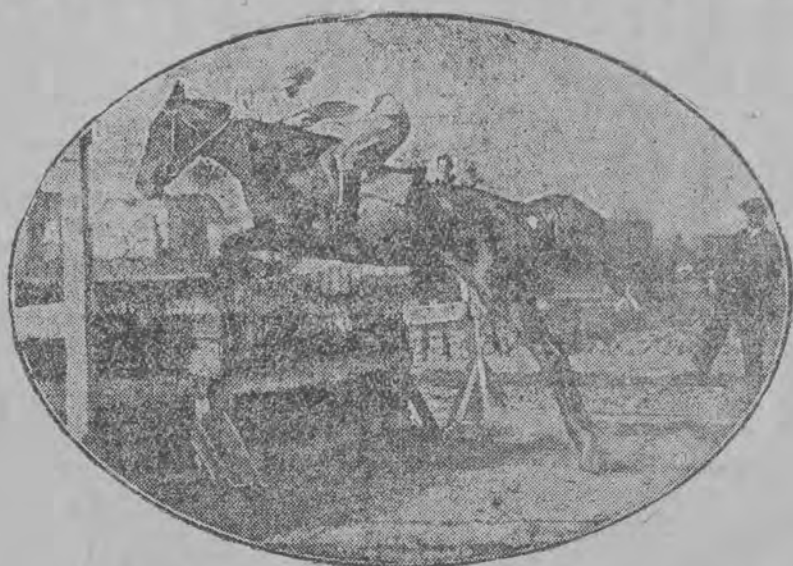
przerabia meble, zakłada firanki, przyjmuje obstawki, kroje pokrowce, przerabia stare na nowe, tapczany, kozetki, foteli, garnitury, ołomany, markizy, story i najnowsze dekoracje podług ostatniej paryskiej mody; a także przyjmuję roboty poza miastem. Wszystkie roboty wykonuję punktualnie po bardzo niskich cenach. Proszę zawiadomić pocztą. Adres: Uwaga tylko Cegielińska 64, m. 9. 2176-1

Nasi dzielni kawalerzyści

Aktywnym bilansem naszego sportu — jeśli to porównanie można przenieść w dziedzinę sportu, jest nasza hippika. Pierwsze zawody nicejskie, a następnie Olimpiada potwierdziły wysoką klasę naszych jeźdźców. Mimo, iż nie mieliśmy odpowiednich koni, flaga polska zawisła na maszcie olimpijskim dzięki rotmistrzowi Królikiewiczowi i (3-cie miejsce).

Na wszystkich większych międzynarodowych konkursach są nasi jeźdźcy mile widzianymi gośćmi. Wszędzie zdobywają nagrody i przypominają światu naszą ciężką fizyczną.

W szwajcarskim wydawnictwie o Olimpiadzie paryskiej zamieszczono fotografię pułk. Rómela, skaczącego na koniu, a jedynie przychylne recenzje o nowym



Ppulk. Rómel, twórca polskiej szkoły jazdy, znany teoretyk sportu hipicznego i zwycięzca wielu konkursów, podczas treningu

sporcie dotyczyły naszych jeźdźców. Z uznaniem podnoszono zalety „polskiej szkoły” przypuszczając, iż polacy są uczniami włochów, zwycięzców z Olimpiady. Obecnie elita naszej kawalerji bierze udział w konkursie nicejskim, gdzie zdobyła już szereg nagród.

W szóstym dniu konkursu hipicznego w Nicei rozegrano nagrodę „Prix de la

Victoire” (Puissance Militaire) o puhar i nagrodę pieniężną w wysok. 12.000 franków. Pierwsze miejsce uzyskał włoch — Leguio. Jeźdźcy polscy uzyskali następujące miejsca: por. Szosland na „Morinusie” — 5 m., rtm. Chojecki na „Dumnym”, 6 m., mjr. Toczek na „Hamlecie” — 7 m., rtm. Dobrzański na „Mum Extra Dry” — wstępną honorową.

Rachunki hotelowe



— Cóż to pan spaceruje w negliżu wraz z całą rodziną?
— Byłem na tyle lekkomyślny, że mieszkałem 3 dni w hotelu

Człowiek, który szukał śmierci

Przywrócono go życiu i niedoli

Z Warszawy donoszą do „Głosu Polskiego”:

Liczna publiczność, zdążająca wczoraj ulicami Żółtą i Zielną, była na rogu tychże ulic świadkiem, gdy jakiś dorosły mężczyzna miał zamiar w tym właśnie miejscu położyć kres swemu życiu. Oto, gdy tram-

waj linii „O” dojeżdżał wolno do przystanku, mężczyzna ów przebiegł się i rzucił się pod wóz. Przytomny jednak motorzysta momentalnie wóz zatrzymał, dzięki czemu desperata nie odniósł żadnych obrażeń.

Niedoszłego samobójcę, przedstawionego



na naszej ilustracji, odprowadzono dla uspokojenia do komisariatu. Okazał się nim robotnik, 33-letni Józef Lewandowski, przybyły za pracą do Warszawy z Radziwiłłowa. Gdy wieść o zamachu samobój-

czym Lewandowskiego rozeszła się w okolicy ulicy Zielnej, zgłosił się do komisariatu kewny L., p. Wróblewski (Zielna 9) i zabrał desperata pod swoją opiekę. Może się rozmyśli.

Michiel de Ruyter



W 250 rocznicę śmierci

Okrążyło przed 250 laty w dniu 29-ym kwietnia zmarł Michiel Andrianeezon de Ruyter, który ze zwykłego marynarza wspiął się po drabinie swej znakomitej kariery aż do godności pierwszego admirała marynarki holenderskiej. Osoba admirała de Ruytera w dziejach Holandji odgrywa wybitną rolę, bowiem holendrzy zawdzięczają mu wiele ze swych deoydujących zwycięstw morskich nad francuzami



11 aktów!

1) GRZECHY PARYŻA

Potężny, wstrząsający dramat z życia Stolicy Świata, w 8 iu olbrzymich aktach. W roli głównej fascynująca Alla Nazimowa. Miłość dziewczyny egzotyczna, tajemnicza ulicznej i apaszał! Nocne życie Paryża Nieporównany, rewelacyjny taniec Alii Nazimowej.

Wielki 2-godzinny program!

2) Na złamanie karku!!!

ekscentryczna farsa amerykańska w 2 aktach.

3) TYGODNIK GAUMONT

aktualności: mody wiosenne Paryża. Tajemnice buduaru, sport etc.



RATUJCIE ZDROWIE!

Najstojniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy zła przemianę materji.

Stynne od 45 lat Ziola z gór Harcu D-ra Lauera jak to stwierdził prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochliötter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Ziola z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje. Ziola z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami: w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w in. miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1.50; pełnowojne pudełko zł. 2.50, 1250—25 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga! Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Reprezen na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49

Baczność! panie

Za 25 zł. mogą się nauczyć kroju, szycia i modelowania praktycznie i teoretycznie systemem angielskim. Tylko zredukowane prace w nocy, w ciągu jednego miesiąca. F. Grynblat Pańska 9 m. 33 Zapisy od 10—11 i od 5—5. 2165-1

Ogłoszenie. CYKL Odczytów

Jak należy wychowywać, żyć i nie mówić? Wygłosi dr. Edward Ziegler w lokalu „Kropli Mleka” Piotrkowska 105. Pierwszy odczyt d. 7-go maja w niedzielę o g. 12-ej i pół. Zapisy w „miejscu” co piątek od 11-ej do 2-ej po poł.

Sopoty

Wygodny pensjonat dla młodych panie nek, położony w bliskości plaży i placów tenisowych, także nauka języka niemieckiego. W tym samym domu znajduje się kuchnia polska. Otwarty od 1 maja E. Fröscher Wilhelmstr. 43.

Materiały

na ubrania męskie, damskie sukno etc. kupuje się najkorzystniej w handlu sukna i kortów

J. W. Wagner ul. Traugutta (Krótka) nr. 7



GUMY Samochodowe „DUNLOP” ANGIELSKIE i „MICHELIN” francuskie WSZELKIE WYMIARY NABUTOWICZA 16 16, TELEFON 28 30

Właściciele nieruchomości!

Dziś, w niedzielę dn. 25 kwietnia r. b. odbędzie się w lokalu Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 10,

Zebranie Przedwyborcze

w celu obrony naszych interesów, jako członków II Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.

Przybywajcie masowo!

KOMITET WYBORCZY Połączonych Grup.

2146—1

Pierwsza Stacja Rowerowa w Łodzi

„TORPEDO”

ul. Pomorska Nr. 39.

Na miejscu: cyklodrom (nauka jazdy rowerowej). Wynajem rowerów na wycieczki. Warsztaty reperacyjne rowerów, gramofonów, patefonów i t. p.

Uwaga! Dziś uroczyste otwarcie cyklodromu. Prosimy o zwiedzenie. 187-1